

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Widmo wojny nad Afryką

Troska w Anglii o broń dla negusa

Oświadczenie angielskiego ministra lotnictwa

PARYŻ. (Pat). Havas donosi z Londynu: Do ministerstwa lotnictwa zwrócono się z zapytaniem, czy lotnicy wojsko wi mają udać się w przyszłym tygodniu na Malte i do Adenu wraz z kontyngentem tamy wojsk, które otrzymały rozkaz udania się do tych miejscowości. Minister odpowiedział, że nie ma w tej sprawie nic do zakomunikowania.

Możliwe jest jednak, że wraz ze sprzętem wojennym, który ładuje się w Southampton będą załadowane działa przeciwlotnicze, reflektory, i t. p.

Apel „News Chronicle“

LONDYN (Pat) — „News Chronicle“ wystepuje dziś z żądaniem zniesienia zakazu wywozu broni do Abisynji. „Od czwartku, pisze dziennik, zaszły wypadki, które zdają się wskazywać, że porozumienie z każdym dniem staje się coraz bardziej jawne, że Mussolini jest zupełnie zdecydowany wtargnąć do Abisynji we wrześniu i podczas gdy Abisyńczykom odmawia się prawa zakupu broni, Włochy zbroją się od stóp do głów, logicznie biorąc, Włochy nie będą miały prawa się skarżyć, jeśli wzięty pod uwagę ich nieukrywany zamiar wtargnięcia do Abisynji zechcemy wypełnić zobowiązania podpisane przez nas traktatu, upoważniając Abisynję do zakupu broni koniecznej dla jej obrony“.

Rząd abisyński buduje fabrykę amunicji

LONDYN. (Pat). Korespondent „News Chronicle“, donosi, że Abisynja dąży do niezależnienia się od innych państw przy zaopatrywaniu armji w broń i amunicję i że rozpoczęła budowę fabryki, która ma być ukończona w ciągu 4-tych miesięcy i która ma dostarczać nabożów i pocisków. Narzędzie i warsztaty dla tej fabryki zamówione zostały zagranicą, zaś węgiel nadchodzi z Indji. Kierownictwo fabryki ma objąć rzeczoznawca angielski.

Międzynarod. Federacja Zw. Zawod. domaga się sankcyj przeciwko Włochom

PARYŻ. (Pat). Komisja mieszana międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych i Międzynarodówki Socjalistycznej zebrała się wczoraj dla określenia swego stanowiska w obecnej fazie targu włosko - abisyńskiego. Komisja za twierdziła rezolucję przyjętą przez obie międzynarodówki, mianowicie w sprawie ciężącego na Lidze Narodów obowiązku zapewnienia całkowitego poszanowania paktu Ligi i innych traktatów, jak również w sprawie zarządzania sankcyj przeciwko Włochom. Komisja postanowiła wystąpić z ponownym ape-

Konferencja Laval'a z ambasadorem włoskim

PARYŻ. (Pat). Po kilkudniowej przerwie wznowiono w niezwykle intensywnej formie aktywność dyplomatyczną na Quai d'Orsay. W dniu dzisiejszym premier Laval odbył konferencję z ambasadorem włoskim Ceruttim i ambasadorem brytyjskim Clerc'em. Popołudniu premier Laval przyjął jeszcze raz ambasadora włoskiego i odbył z nim godzinną rozmowę. Na Quai d'Orsay, jak zapewnia

„Paris Soir“, przywiązują ogromną wagę do tych konferencji, które mają na celu doprowadzenie przed wrześniową sesją Rady Ligi Narodów do zbliżenia poglądów między rządami brytyjskim i włoskim.

Zdaniem „Information“, konferencje te potwierdzają poczucie odprężenia, które ujawnia się obecnie zarówno w Paryżu, jak i w Rzymie.

Dlaczego Anglia wzmacnia załogi wojskowe w Adenie i na Malcie

LONDYN (Pat) — Zwiększenie załogi brytyjskiej na Malcie i w Adenie czynnikami rządowe tłumaczą tem, że jest to wykonaniem decyzji, powziętej w roku ubiegłym jeszcze przed powstaniem sporu włosko-abisyńskiego. Zarządzenie to stanowi część ogólnego planu wzmocnienia brytyjskich baz wojskowych za granicą, co uwzględniono już w preliminarzu obrony narodowej na marzec r. b. Od końca wojny światowej załoga na Malcie była zawsze poniżej normalnego stanu. Ostatnio składała się ona z dwóch baterji ciężkiej artylerji, 2 baterji przeciwlotniczych, 2 kompanij inżynierskich, 2 bataljonów piechoty oraz z jednej ba-

terji artylerji maltańskiej. Obecnie dodano jedną baterję artylerji, tak, że ogólna liczba wyniesie 6 baterji. Według stanu z r. 1932 załoga na Malcie wynosiła 2920 żołnierzy. Na rok 1935-36 załoga została podniesiona do liczby 3400 żołnierzy. Załoga w Adenie wyniesie obecnie 2000 żołnierzy. Ze strony rządowej podkreślają, że jest objawem zupełnie normalnym wzmocnienie baz wojskowych państw neutralnych w pobliżu strefy, zagrożonej przez wybuch wojny. Zarówno na Malcie, jak i w Adenie, wykonywany jest plan, który już dawno uchwalił parlament.

Dalsze transporty wojska włoskiego

NEAPOL (Pat) — Parowiec „Nazario Sauro“ wypłynął do Massaua z 80 oficerami i 1400 żołnierzami. Na pokładzie znajduje się gen. Della Rocca, który udaje się do Somali jako ochotnik, aby spotkać się ze swym synem porucznikiem. Wypłynął też parowiec „Ircania“, wiozący samoloty bombardujące wyładowcze. Dwa parowce odpłyną dziś, a trzy odpłyną jutro. RZYM (Pat) — Dziś wyjechał do Afryki Wschodniej z Neapolu okręt „Italia“ z transportem 1300 ludzi, należących do dywizji ochotniczej „23 marca“. Ponadto odpłynęły okręty „Abbazia“ i „Arica“ z ładunkiem samochodów, żywności i materiałów wojennych. W dniach 29 i 30 bm. odpłynęły na okrętach „Colombo“, „San Luigi“ i „Umbria“ 6000 ochotników, nale-

żących do dywizji „28 października“ wraz ze sztabem tej dywizji. W pierwszych dniach wrzesnia okręty „Comte Blancamano“, „Belvedere“ i „Gange“ zabiorą dalsze transporty czarnych koszul. Z Cagliari (Sardynja) odpłynął okręt „Campania“ z transportem samochodów i materiałów wojennych.

ADDIS ABEBA (Pat) — Oddziały gwardji abisyńskiej roztoczyły wzmocnioną ochronę na stacji Diredaua na linii Dżibuti — Addis Abeba. W międzyczasie Włosi tłumnie opuszczają stolicę.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Niemcy biorą udział w wyborach

Organizacje niemieckie, które zajęły początkowo negatywne stanowisko wobec wyborów, obecnie zmieniły front.

Deutsche Vereinigung ogłosiła odezwę do Niemców z wezwaniem, żeby wzięli udział w wyborach.

Reforma studjów prawniczych

W najbliższym czasie reformie ulegną studia prawnicze w Polsce. Wskazywana jest koncepcja podziału studjów na wydziałach prawnych uniwersytetów w ten sposób, aby całość studjów składała się z niższych i wyższych. Ukończenie niższych studjów prawniczych dawa-

łoby prawo do pracy państwowej i samorządowej, dyplom studjów wyższych dawałby wstęp do sądownictwa i adwokatury.

Projekt ten uzgadniany jest obecnie przez poszczególne organizacje prawnicze.

Skok na 800 m.

Przed startem balonów o puchar Gordon-Benneta odbywają się obecnie loty treningowe. M. in. wczoraj trenowano w Legionowie t. zw. loty jumpingowe. Są to loty małych balonów o pojemności 100 m³, które równoważą całkowicie ciężar ciała ludzkiego i pilota, przyzepełnieni do tych balonów wykonują skoki na mniej-

szą lub większą wysokość.

Podczas wczorajszego treningu padł niespodziewanie rekord światowy. Por. Czech skozył na wysokość 800 m., t. zn. o około 200 m. więcej, niż notowano dotychczas.

Por. Czech wylądował szczęśliwie w odległości 1 km. od miejsca startu.

Burdy bojówki O. N. R. w Sokółce

Z Białegostoku donoszą: W Sokółce doszło do skandalicznego wystąpienia bojówki nielegalnej ONR. Umundurowani członkowie organizacji chrzucili kamieniami przechodzący przez żydowski. Interwenjowała policja, aresztując kilkanaście osób spośród napastników.

W związku z tem zajęciem przeprowadzono

likwidację tej organizacji.

Niepozytalne wystąpienie bojówki ONR wiąże się, jak słychać, z akcją przedwyborczą. Obawiając się występować otwarcie przeciw wyborom — bojówki ONR korzystają z każdej okazji, aby wywołać wśród ludności nastroj podniecenia i niepewności.

Stany Zjednoczone asekurują się na wypadek wojny

WASZYNGTON. (Pat). Prezydent Roosevelt podpisał projekt ustawy o zabez-

pieczeniu neutralności Stanów Zjednoczonych w razie wojny.

Krwawy strajk chłopski na Litwie

BERLIN. (Pat). Z Tyłży donoszą: strajk włościan na Litwie przybiera ostre formy. Policja zmuszona była do interwencji przeciw posterunkom strajkowym włościan, rozstawionym na jednej z głównych szos litewskich z Marjampola do Kowna na przestrzeni 10 km. Policja strzelała i zabiła 2 włościan, a wielu ra-

niła. Został zabity także jeden policjant, a 7 odniosło rany. O wydarzeniach tych krąży w Kownie sprzeczne pogłoski.

Mówi się nawet, że strażnicy w wielu miejscach przyłączyli się do chłopów. Istotnie dziś wysłano z Kowna całą policję Kowna na pomoc dla policji prowincjonalnej.

Nad czym obradować będzie Rada L. Narodów?

PARYŻ (Pat) — Korespondent genewski Havasa wypowiada następujące uwagi na temat zbliżającej się sesji: O ile jakiegokolwiek państwo wchodzące w skład Rady Ligi nie zażąda wcześniejszego jej zwołania, to 88 kolejne posiedzenie Rady Ligi Narodów zostanie otwarte w środę 4 września. Mimo, iż sprawa konfliktu włosko-abisyńskiego dominować będzie nad obradami, to jednak porządek dzienny jest dość obszerny, obejmuje bowiem 25 różnych kwestyj. Trudno byłoby określić obecnie opinię genewską wobec zagadnienia abisyńskiego. W każdym razie należy zwrócić uwagę na dwa fakty, które bezspornie będą miały wpływ na dalszy przebieg wypadków. Pierwszym z nich jest powszechna opinia Genewy, iż do czasu sesji rozmowy prowadzone na drodze dyplomatycznej nie dadzą żadnego wyniku. Drugie — to zapewnienie złożone przez Mussoliniego, iż Włochy wezmą udział w pracach Rady Ligi Narodów. Obrady rozpoczynające się w dniu 4 września stanowiąc będą — zdaniem korespondenta — punkt zwrotny w historii wypadków i przewidywany swym znaczeniem większość dotychczasowych sesyj genewskich. Przewodnictwo obrad spoczywać będzie w rękach przedstawiciela Argentyny, posła argentyńskiego w Bernie u. Ruiz Guenazu.

Porządek dzienny obrad Zgromadzenia Ligi, które rozpoczną się dn. 9 września obejmuje cały szereg zagadnień ogólnych. Konflikt włosko-abisyński nie będzie zupełnie tematem obrad Zgromadzenia. Jakkolwiek przewodniczący konferencji rozbrojeniowej — Henderson, zamierza skorzystać z okazji obrad genewskich i zwołać posiedzenie prezydium, to jednak w żadnym wypadku nie należy oczekiwać ożywienia „uspionej sprawy rozbrojenia” ani wejścia jej pod obrady Zgromadzenia, które zajmie się m. in. problemem uchodźców oraz sprawami gospodarczymi. Podczas dyskusji złożony będzie raport komitetu ekonomicznego Ligi Narodów.

—oOo—

Zamach na „chrześcijańskiego generała” chińskiego

SZANGHAI (Pat) — Według doniesień z Tsing-Tao, marszałek Feng, zwany „chrześcijańskim generałem”, wciągnięty został w pobliżu Tajan-Fu w zasadzkę, zdołał jednak wyjść bez szwanku. Marszałek Feng zajęty był rozdziałem żywności pośród uchodźców z miejscowości nawiedzonych powodzią, gdy nagle z posterunku strażniczego padło do niego kilka strzałów. Straż osobista marszałka odpowiedziała strzałami. W czasie strzelaniny 10 żołnierzy odniosło rany.

Dyplomatyczny konflikt amerykańsko - sowiecki

Rząd Z.S.S.R. odrzucił protest ambasadora St. Zjednoczonych

MOSKWA. (Pat). Zastępca komisarza ludowego do spraw zagranicznych Kre stinski w ręczył dziś ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Bullitowi odpowiedź na protest przeciw wystąpieniom 7-go kongresu Kominternu w Moskwie. W nocie tej, jak donosi agencja Tass, powiedziano:

„Uważamy za nieodzwonne podkreślić jaknajenergiczniej, że rząd ZSRR. zachowuje i zachowuje całkowicie poszanowanie dla wszystkich swoich zobowiązań, do których należą wzajemne oczywiście zobowiązania do niemieszania się w sprawy wewnętrzne, zobowiązania, przewidziane w notach, wymienionych dnia 16 listopada 1933 r., i uchwalone w czasie rokowań pomiędzy Rooseveltem i Litwinowem. Pański protest z dnia 25 sierpnia nie powołuje się na żaden fakt pogwałcenia przez rząd ZSRR, swoich zobowiązań, z drugiej strony niezaprzecze

nie jest nowością dla rządu Stanów Zjednoczonych, iż rząd ZSRR. nie mógł przyjąć i nie przyjął żadnych zobowiązań co do międzynarodówki komunistycznej. Przeto twierdzenie iż rząd ZSRR. pogwałcił zobowiązania, zawarte w nocie z dnia 16 listopada 1933 r., nie jest oparte na wzajemnych zobowiązaniach obu stron. Wobec tego nie mogę przyjąć pańskiego protestu i jestem zmuszony odrzucić go. Rząd ZSRR., podzielając szczerze pogląd rządu Stanów Zjednoczonych, że ściśle spełnianie zobowiązania o niemieszaniu się do spraw wewnętrznych jest zasadniczą przesłanką dla stosunków przyjaznych między naszymi państwami i stosując dokładnie tę politykę w praktyce, oświadcza, że dąży do rozwoju dalszej przyjaznej współpracy ZSRR. i Stanami Zjednoczonymi, co od powiada interesom narodów obu państw i ma ogromne znaczenie dla pokoju powszechnego”.

Zainteresowanie konfliktem w Niemczech

BERLIN. (Pat). Prasa niemiecka pilnie rejestruje echa noty protestacyjnej rządu Stanów Zjednoczonych do ZSRR.

Niemcy—oświadcza „Boersen Ztg” cały ten epizod polityki międzynarodowej uważają za szczególnie interesujący przy czynek do kwestji niemieszania się w sprawy wewnętrzne innych krajów. Pewne mocarstwa z Francją na czele, dopuszczają możliwość wtrącania się jedynie Niemiec w cudze sprawy, a przeciw takiej właśnie interpretacji wystąpił kanclerz Hitler w swym przemówieniu, wygłoszonym w Reichstagu w dniu 21 maja br. Powiedział on wówczas, iż nie podpisze żadnego paktu o niemieszaniu się, dopóki nie nastąpi dokładne określenie tego zagadnienia. Kanclerz wskazał przy tym na wieloletnią akcję wywrotową komunistów niemieckich, suwencionowaną z Moskwy. „Boersen Ztg” wyraża nadzieję, iż inne kraje, nauczone doświadczeniem moskiewskiem, powrócą do inicjatywy, wysuniętej przez kanclerza w 13 punkcie jego przemówienia z 21 maja.

Odgłosy prasy angielskiej

LONDYN. (Pat). Prasa angielska ośmiernie zajmuje się protestem St. Zjednoczonych wobec Sowietów. „Morning Post” donosi z Waszyngtonu, że bezpośrednim powodem protestu Stanów Zjednoczonych była mowa Dymitrowa, w której zalecił on amerykańskiej partji komunistycznej, aby przy następnych wyborach udzieliła swego poparcia prezydentowi Rooseveltowi, albowiem porażka Roosevelta dałaby możliwość tym, którzy przeciwstawiają się obecnie radykalnym prądom, zadania komunistom ciosu śmiertelnego. Waszyngton nie od razu wystosował protest, lecz czekał, aż będzie miał autorytatywne potwierdzenie powyższego ustępu.

Obecnie ujawnione zostało, że ambasador brytyjski w Moskwie Lord Chilston dokonał z polecenia swego rządu ostrej demarche 19 sierpnia wobec zastępcy komisarza spraw zagranicznych Krestinskiego. Bezpośrednim powodem protestu ambasadora brytyjskiego była mowa Dymitrowa, który ostro zaatakował rząd narodowy Wielkiej Brytanji i udzielił rad angielskiej partji komunistycznej co do taktyki przy następnych wyborach, wtrącając się w ten sposób do wewnętrznych spraw Wielkiej Brytanji.

BLACHA ocynkowana i pomalowana
„C. K. H. KRÓLEWSKA HUTA”
BĘDZIN

T-wo Br. CZERNIAK i S-ka
Oddz. w Wilnie, Bazylińska 6, tel. 2-73

Pierwsze losowanie pożyczki inwestycyjnej

WARSZAWA. (Pat). Urząd długów państwowych zawiadania, że zgodnie z obwieszczeniem ministra skarbu z dnia 6 lipca b. r., publiczne wyśpienie do kół losowych zwitków z numerami seryj oraz zwitków z numerami obligacji trzy procentowej pożyczki inwestycyjnej odbędzie się dnia 31 sierpnia 1935 r. o 10 rano w dużej sali konferencyjnej ministerstwa skarbu.

Świat pracy wobec wyborów

Do Wilna przyjeżdża dr. Zbigniew Madeyski, b. dyr. Funduszu Pracy, i w czwartek, dnia 29 b. m. o godz. 19 wygłosi w sali Teatru Miejskiego na Pohulance odczyt pod tytułem „Świat pracy wobec wyborów”.

Złóż datkę na pomnik Marszałka w Wilnie
Konto P. K. O. 146111



S. P.

ZBIGNIEW PAC-POMARNACKI

Emeryt, b. kierownik Działu Gruntowego Dyrekcji Okr. P. K. P. w Wilnie
po długich i ciężkich i cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 25 sierpnia 1935 roku w wieku lat 58.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Szpitala Kolejowego na Wilczej Łapie do kościoła N. Serca Jezusowego odbędzie się dnia 28 sierpnia b. r. o godz. 17-ej (5 po pol.). Nabożeństwo żałobne za spójność duszy zmarłego zostanie odprawione w tymże kościele dnia 29 sierpnia o godz. 10 ej rano. Pogrzeb odbędzie się tegoż dnia o godz. 17-ej (5 po pol.) na cmentarz Rossa.

o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

RODZINA

FANIA SZWARC

O czym zawiadania w głębokim smutku

RODZINA

Eksportacja odbędzie się dziś we środę o godz. 1-ej po pol. z mieszkania przy ul. W. Pohulanka 41.

Polska i Szwecja przodują w turnieju szachowym

WARSZAWA (Pat) — Rozgrywana dziś wieczorem 15 runda olimpijskiego turnieju szachowego miała bardzo ważne znaczenie dla drużyny polskiej, która spotkała się z Irlandją. Spotkanie to zostało wygrane przez Polskę w stosunku 4:0. Dr. Tartakower miał pewne trudności w partji z mistrzem Irlandji Reillym, jednak w decydującym momencie zastosował świetny manewr i partję wygrał. Paulin Frydman w partji z Creevey'm i Henryk Friedmann w partji z De Burca wyzyskali swą przewagę pozycyjną, doprowadzając pewnie swe partje wygranej. Najdorf w partji z O'Hanlonem wykorzystał słabe posunięcie przeciwnika i szybko doprowadził partję do zwycięskiego końca.

Najgroźniejsza z konkurentek drużyny polskiej — drużyna szwedzka spotkała się dziś wieczorem z poważnym przeciwnikiem drużyną austriacką. Spotkanie to zakończyło się wynikiem remisowym 2:2, przyczem wszystkie partje miały wynik remisowy.

Następna z konkurentek do pierwszego miejsca — drużyna Czechosłowacji grała z Estonją. Spotkanie to zostało przerwane przy stanie 2:1 dla Czechosłowacji, przy jednej partji niedokończonych. Stany Zjednoczone w spotkaniu z Litwą osiągnęły 1,5 pkt., w stosunku do 0,5 pkt. przy dwóch partjach niedokończonych.

Spotkanie Węgry z Finlandją zakończyło się wynikiem 2,5:1,5. Francja w spotkaniu z Jugosławją zdobyła 1 pkt. i mecz ten został przerwany przy stanie 1:2 dla Jugosławji.

Inne wyniki 15-ej rundy turnieju były następujące: Rumunja—Argentyna 1:2 (1), Anglja—Palestyna 1,5:0,5 (2), Włochy—Danja 0,5:1,5 (2), oraz Łotwa—Szwajcaria 2,5:0,5 (1).

W wyniku rozegranych dziś wieczorem spotkań drużyna polska nadrobiła 2 pkt., dzieląc ją od prowadzącej w tabeli turniejowej drużyny szwedzkiej. Wobec tego stan turnieju przedstawia się następująco:

Polska i Szwecja po 41 pkt., Stany Zjednoczone 39,5 (2) pkt., Czechosłowacja 39 (1) pkt., Węgry 39 pkt., Jugosławja 35,5 (2) pkt., Austrija 33 pkt., Argentyna 32,5 (1) pkt., Łotwa 32,5 (1) pkt., Estonja 31 (1) pkt., Francja 30 (1) pkt., Anglja 29 (2) pkt., Finlandja 28 pkt., Palestyna 27 (2) pkt., Litwa 26,5 (2) pkt., Danja 22,5 (2) pkt., Rumunja 22 (1) pkt., Włochy 16,5 (2) pkt., Szwajcaria 15 (1) pkt., oraz Irlandja 8,5 (1) pkt.

Do końca turnieju olimpijskiego pozostało do rozegrania jeszcze 4 rundy. Jak wynika z tabeli turniejowej, drużyna polska ma wielkie szanse utrzymania się na pierwszym miejscu

i zdobycia pucharu olimpijskiego. Oczywiście zależeć to będzie od dobrej gry poszczególnych członków drużyny reprezentacyjnej, którzy nie wątpią dołożyć wszelkich starań, aby utrzymać się na czołowym miejscu. Fakt zrównania się w punktacji turniejowej drużyny polskiej ze Szwecją był gorąco dyskutowany wśród tłumnie zgromadzonej na sali publiczności. Wyśiłek drużyny polskiej, która zdołała dogonić Szwecję, przyjęty został powszechnym aplauzem. Przeważa opinia, że drużyna polska nie da się już zepchnąć z czołowego miejsca.

W turnieju pań o mistrzostwo świata rozegrano następną 6 rundę turnieju, w której mistrzyni świata Vera Menozyk pokonała swą siostrę Olgę, a partja pomiędzy mistrzynią Polki Gerlecką i mistrzynią Norwegji Skjoensberg zakończyła się na remis.

Jutro rano w 16 rundzie turnieju drużyna nowego Polska grać będzie z Francją. W spotkaniu tem nie wezmą udziału ani dr. Tartakower, ani dr. Alechin. Polska ma zatem szansę na wysokie zwycięstwo nad drużyną francuską, osłabioną brakiem swego najlepszego przedstawiciela — arcymistrza dr. Alechina. Można się spodziewać, że po jutrzejszej ranej rozgrywce drużyna polska wysunie się sama na pierwsze miejsce w turnieju.

NASI KANDYDACI

Generał Lucjan Żeligowski

Są postaci o których nie sposób pisać bez głębokiego wzruszenia. Są nazwiska, których brzmienie jest jak dźwięk dzwonu, bijącego w niebo tonem zwycięstwa i dziękczynienia.

Taką postacią jest gen. Lucjan Żeligowski.

Takiem nazwiskiem jest Jego nazwisko.

Dziś mamy pisać o gen. Żeligowskim jako o kandydacie na posła.

Czyż jednak jest w Wilnie i poza Wilnem choć jedno serce polskie, któremu by nie wystarczył sam dźwięk tego imienia? Czyż znalazłby się choć jeden wyborca, który mając na kartce Jego nazwisko, doznawałby jakiegoś wahania?

Możeby też prościej było umieścić sam portret generała i pod nim położyć Jego nazwisko. I nic więcej.

Byłoby to wymowniejsze, niż obraz najsztudniej stylizacji. Miałoby w sobie styl i prostotę pięknej doryckiej kolumny. I mówiłoby samo za siebie, jak mówi sama za siebie wszelka dumna wyniosłość, wyrosła ze szlachetnej i pięknej prostoty.

Istnieją niekiedy rzeczy aż obmierzłe w swej codzienności i powszedności. Stosowane względem innych, nie razią i są zupełnie naturalne.

Napisanie życiorysu przeciętnego choć pożytecznego obywatela, który niczem specjalnie wybitnym się nie odznaczył, ale który przecież spełnił w swym życiu niejedno wartościowe dzieło — jest rzeczą łatwą, nieskomplikowaną i normalną.

Pisanie biografii człowieka, którego czyny zapewniły niejedną kartę dziejów całego narodu, wyliczanie ich w artykule dziennikarskim wydaje się czemś, jak by pomniejszeniem prawdziwej zasługi.

Bo jakżeż można zmieścić życie wspaniałego 70-letniego człowieka, którego wiek męski minął wśród grozy wojny, wśród huraganu największej dziejowej zawieruchy, ale w której przez cały okres trudów, walk, twardego znoju przyswiecał mu zawsze i szumił w żołnierskich nawet snach sztandar wolnej Ojczyzny.

Niepodobieństwem jest zmieścić historię generała, którego dzieje, z wyjątkiem może okresu szkolnego dzieciństwa spędzonego w Wilnie i potem lat szkoły wojskowej w Rydze, należą do wspólnych kart całego narodu.

Może jeszcze tylko kampania japońsko-rosyjska 1905 roku, w której jako oficer linjowy armji rosyjskiej bierze chrzest bojowy, jest osobistą wyłącznością późniejszego Naczelnika Litwy Środkowej.

Bo potem już niemal od pierwszych chwil wojny światowej historii Żeligowskiego szukać trzeba w dziejach walk o niepodległość. Boć przecież nie dla zas

czytów i tytułów znalazł się ten zdolny bojowy oficer w szereгах Polskiej Brygady, potem Dywizji Strzeleckiej na skromnym stanowisku dowódcy bataljonu, i później dopiero pułku.

Kiedy przyszedł Magdeburg, Benja-

podglebiu tej niewyżytej tęsknoty polskiej do własnego wojska, do własnej broni, tęsknoty, która wśród powszechnego chaosu walących się politycznych kombinacji jedna nie zawiodła i prowaodziła wiernie ku jednemu celowi —

podstawą z której gen. Żeligowski tworzy sławną potem 4-tą dywizję strzelców. Przez objęte płomieniem wojny domowej południe Rosji z oddziałem tym przybywa do Odessy, a stąd przez Besarabię i Rumunię wkracza do Polski.

I znów prace organizacyjne w szeregach i walki generała są nieodłączną częścią epopei 1919 i 1920 roku. Czy to będzie połowa sierpnia roku 1920, kiedy realizując plan Naczelnego Dowództwa na czele 10-ej Dywizji już na przedpolach Warszawy generał łamie dotychczasowy pęd przeciwnika, tak że dalsza inicjatywa polska wydziera nieprzyjacielowi zwycięstwo, czy potem we wrześniu w ofensywie przeciw armji Bułdiemego — zawsze karnie i posłuszenie na wszystkich stanowiskach pełnił służbę Ojczyźnie.

Raz tylko, raz tylko jeden... 9 października pamiętnego roku Dowódca litewsko-białoruskiej Dywizji nie był po słuszny. Ale historia nie policzyła mu tej niesubordynacji za grzech. A w sercach, w prostych i szczerych sercach ludzi tu-tejszych zaskarbił Mu ten czyn pamięć wdzięczną i trwałą.

Potem jeszcze jeden zaszczyt, jeszcze jedno dygnitarstwo w r. 1925/26: Jako mąż zaufania Marszałka obejmuje tekę Ministra Spraw Wojskowych. W rok później przechodzi w stan spoczynku, zrzuca mundur i oddaje się na wsi swemu ulubionemu zajęciu rolnictwu.

Ale i tu nie zamyka się w kręgu domowego zacisza: z młodzieńczym zapałem i wiarą prowadzi akcję społeczno-gospodarczą, dążąc do podniesienia poziomu naszego rolnictwa.

Zwłaszcza zagadnienie uprawy Inu znajduje w generałe gorącego propagatora, który usiłuje „przełamać fałszywy aforyzm, że ziemie wschodnie nie mają żadnej przyszłości ekonomicznej“.

Jak wszędzie tak i tu, kieruje Nim nieskazitelną ideą i chęć najlepszej służby Ojczyźnie.

Zżyty ze wsią, obeznany z jej dolą i niedolą sędziwy generał wierzy niezłomnie, że „nawrót do ideałów własnej ziemi, do jej trosk i jej szczęścia napełni wieś nową treścią i natchnie nową twórczością“.

Dlatego też to, co tu piszemy niech nie będzie nam poczytane za sztuczny patos, podyktowany koniecznością okoliczności. Niech to, co tu jest napisane nie będzie przyjęte i porównane do bluszczu wijącego się dokoła wyniosłej kolumny. Ale niech to będzie wzięte jak garść polnych kwiatów, zerwanych z tej ziemi na której Generał wyrósł, za którą walczył, którą wywalczył i dla której, mimo licznych zaszczytów i dostojenstw pozostał prostym choć wielkim człowiekiem i takim do niej wrócił. E. G.

Gen. Żeligowski stoi obecnie na czele listy kandydatów do Sejmu w okr. 47.



Gen. Żeligowski po defiladzie w kwietniu 1933 r. wita Marszałka Piłsudskiego.

minowo, Szczypiora, a potem nieszczęśliwa bitwa pod Kaniowem, rozbrojenie I korpusu, kiedy wśród fatalnych uderzeń losu rwały się wszystkie nici wojennej roboty polskiej i trzeba było zaczynać prawie odnowa, kadrami podjętej P. O. W., materiału do historii życia gen. Żeligowskiego szukać trzeba w

wskrzeszeniu własnego państwa przez walkę własnego żołnierza.

Ta podświadoma, instynktowna niemal tęsknota realizuje polskie oddziały i na stepowych płaszczyznach południowej Rosji.

Resztki rozbitej II Brygady Legjonów i innych formacji stanowią główną

Zabiegi emigracyjne Japonii i podejrzliwość angielska

LONDYN. (Pat.) „Daily Herald” donosi, że rząd japoński zamierza wszcząć rokowania dyplomatyczne z Wielką Brytanią, Holandją i innymi państwami, celem uzyskania przywilejów emigracyjnych na niektóre wyspy Pacyfiku dla kilku milionów Japończyków. Posiadłości Wielkiej Brytanji, jak Fidżi, Samoa, Sarawek i Nowa Gwinea, jak również Bornea w Indjach Holenderskich stanowią główny punkt, gdzie Japończycy pragnęliby móc wysłać swych kolonistów.

„Daily Herald” podejrzewa japońskich ministrów wojny i marynarki, iż powzięli ten projekt, gdyż „zdali sobie sprawę, jakie znaczenie strategiczne mieć może istnienie silnych kolonij japońskich w samym sercu posiadłości innych państw“.

Dziennik wyraża przypuszczenie, że rząd tokijski okazałby się prawdopodobnie bardziej pojednawczym w kwestjach morskich, gdyby miał pewność uwzględnienia swych postulatów w zakresie emigracji.

W Wilnie przed stu laty czyli wymowa staroświeckiego wierszyka

(Dokończenie).

Narazie wszakże pilno było Dołgorukowowi nie tyle do roztrzaskania wspaniałomyślności i wielkich gestów przebaczenia, co do wyrwania z pamięci społeczeństwa wspomnień wczorajszej walki.

O opinie dumnych i boczających się początkowo mopanków dbał o tyle, o ile to było związane z możliwością pościśnięcia ich sakiewki. Pozatem oddał się całkowicie propagandzie nowej misji politycznej, misji zagładzenia przepaści, jaką zdawało się wykopał między Rosją i Polską tragiczny rok listopada. Nową ideę rozpoczął szerzyć z wielką żarliwością, jeśli nie powiedzieć, namiętnością przedewszystkiem wśród grona... pięknych pań litewskich!

I kto wie, może to nie była droga tak znów beznadziejna. W każdym razie nie była bez sukcesów. O tem mówią

długo i szeroko, ze smakiem i ze znawstwem prawie wszyscy pamiętnikarze...

Epikurejczyk i cynik, rozkochany w kobietach, zainaugurował Dołgorukow dawno nie widziany na całej Litwie istny karnawał zabaw i uciech, pośród których miały się zatrzeć niebezpieczeństwa różnice, przekreślić granice między zwycięzcą i zwyciężonym, zamazać w pamięci krwawe wczoraj — hucznem, rozbawionem pijanem dzisiaj.

Pikniki i bale, przyjęcia i rauty szły całym korowodem i nie dziw, że przyparły o utratę równowagi tych, co się dali w to wciągnąć. A wciągnęło się nie mało, ci wszyscy, co mieli pieniądze. Ci, co nie mieli, zapożyczali się.

Wśród nieustannych zabaw pomagał zapomnieć o tragicznym dniu wczorajszym, a i dzisiejszym.

„Książę pan Wilna” — niczem Mefisto — kierował tym niekończącym się balem, winszując sobie talentów pacyfikacyjnych i prawdziwej znajomości sztuki rządzenia, podobnie jak i sztuki uwodzenia. Historia jest jednak niesprawiedliwa: z tych wszystkich jego umiejętności uwydatniła dotychczas i przy-

znała mu tylko tę ostatnią. Nie zupełnie słusznie. Celu, do którego dążył może nieświadomie, dopiął: ze śmiechem rozpasanego Sardanapala topił w potokach szampana targające sumieniem narodu odruchy godności i zaszczerpał jad zupełnego zubożenia na sprawy codzienne społeczeństwa...

Wśród piasów i dansów, pozbywano się dasów... Od tego już krok, żeby przetańczona „la mazourka” sprawiała, że z tych „zblizeń” zrodziły się marjaże. „Za mundurem panny sznurem”. I nie tylko panny. Młode wdówki nie dały się długo prosić. Wiele z nich „uległo pokusie srebrnych epoletów...”, i nim uci-chły armaty pod Wolą, powie potem patetycznie z Güntherów księżna Puzynina, one już przysięgały wrogom dożgonną miłość u chtarza“.

Reakcja lepszej części społeczeństwa? Owszem, była. Pozostało nam po niej parę satyrycznych wierszy. Przyta-czam je, bo, o ile wiem, nigdzie dotąd nie były drukowane i dosadnie malują charakter owych lat rozbawionych i roztańczonych, a w gruncie smutnych i pu-stych.

Tańcujcie Polki, teraz czas tańcować
Z bohaterami Oszmiany, Warszawy
Czegoż się smucić i czegoż żałować,
Dziękujmy Bogu, że mamy zabawy.

Tylko ostrożnie, gdyby rączki wasze
Krwia się nie zlały na ich ramię wsparte,
Bo te mundury, te rdzawe palasze
Jeszcze z krwi braci naszych nie ofarte.

Ostrożnie gdyby wam się nie ukazał
Cień drogi brata, kochanka lub ojca,
Których niewinna krew się tyran zmaszał
Lub wydarł życie jeden z tych zabójca.

Na ziemi świeżo okrytej grobami
Tańcujcie Polki, kiedy miły serce
Niedawno bracia tańczyli tu z Wami,
Oni w mogiłach, tu są ich morderce.

Tańcujcie z nimi, póki sił wam stanie,
A zapamiętajcie co było w Oszmianie
I co się dzieje w nieszczęsnej Warszawie.

Niech się ten smuci, co na Sybir leci
Komu loch domem, zimna ziemia łożem
Albo te matki, z których łona dzieci
W jękach skonały pod czerkieskim nożem.

A wy tańcujcie, to rycerze mili
Tańcujcie z nimi za trudów nagrodę,
Małomni jeszcze przez nich utracili,
Tylko Ojczyznę! Bracia! i Swobodę!

Dziennik carewiczka Aleksego

Mimo, że od tragedji ekaterynurskiej dzieli nas już lat blisko 20, ludzie nie przestają się interesować wszystkim, cokolwiek ma z tą tragedją i wogóle z Romanowowymi związek. Zbyt wielką rolę odegrał carat, zbyt wiele miejsca w myśli i wyobraźni Europejczyków i Azjatów zajmowali w ciągu dziesiątków lat władcy olbrzymiego imperjum, wreszcie zbyt krwawo i dramatycznie carska epopeja została przez bolszewików przetrwana, by Romanowowie znikli z pola świadomości szerokich mas Wschodu i Zachodu.

KSIĄŻECZKA W JEDWABNEJ OPRAWIE.

Carską rodzinę rozstrzelano, jak wiadomo, w nocy z 17 na 18 lipca 1918 r., w obawie przed ewentualnym oswobodzeniem Romanowych przez zbliżające się oddziały Kozłakowskie i Ipatiewa bolszewicy zmuszeni byli do ewakuacji Ekaterynburga. Do miasta wkroczyli „biali“. Z zarządzenia Kozłaka wyłoniona została specjalna komisja z sędzią śledczym Sokolowem na czele, która zajęła się zbadaniem historii wymordowania carskiej rodziny. Zbadano dokładnie miejsce tragedji, wygrzebano z pod brył wapna szczątki zamordowanych, przeprowadzono szereg rewizyj, przesłuchano mnóstwo osób, aresztowano kilku podejrzanych o wsółdziałanie w zbrodni „cz-rwonych“.

W czasie tej energicznej akcji natknęto się — w wyniku rewizji u jednego z byłych stróżów carskiej rodziny — na małą książeczkę, oprawioną w szary jedwab. Był to — jak się okazało — dziennik 14-letniego carewiczka Aleksego. Wraz z innymi dowodami zbrodni ekaterynurskiej dziennik carewiczka przesłany został drogą okólną — przez Syberję, Japonję i t. d. — do Francji i oddany na przechowanie wiernemu sędziemu monarchiście rosyjskiemu b. ambasadorowi Giesowi. Giers przechowywał książeczkę w jedwabnej oprawie w ciągu lat kilkunastu. Obecnie zdecydował się widocznie na jej opublikowanie, gdyż organ emigrantów rosyjskich w Paryżu „Poslednija Nowosti“ zamieszcza urywki z dziennika.

AUTENTYK CZY FALSYFIKAT.

Wobec niejednokrotnego wypływania na widownię różnych samowładczyń (np. Anastazja Czajkowska) i niejednokrotnych prób fałszowania związanej z carem i jego rodziną rzeczywistości, zachodzi mimowolne pytanie czy w danym wypadku nie mamy do czynienia z fałszykiem. Powody ewentualnego sfalszowania czy spreparowania dokumentu historycznego, jakim niewątpliwie byłby dziennik następcy tronu rosyjskiego mogą być różne. Może to być z powodzeniem t. zw. pia fraus — pożyteczne oszustwo, dokonane dla ożywienia idei monarchicznej w sercach tysięcy Rosjan, zwłaszcza Rosjan-emigrantów. Może to być również wybrzyk fantazji jakiegoś literata, który w ten sposób usiłuje zakpić sobie z lecącą na sensację publiczności. Może też chodzi tu o jedną z kazelek dziennikarskich, tak pospolitych w okrese górników. Może...

Ci, których korekta sprawa autentyczności dzienniczka carewiczka postarali się pomóc o przeprowadzenie dowodu prawdy i wygrzebali żyjącego gdzieś w ustroniu szwajcarskim dawnego preceptora carewiczka niejakiego Piotra Gilliarda. Czeigodny ten starzec uznał dziennik za autentyczny, dodając, że w carskiej rodzinie istniał tradycyjny zwyczaj prowadzenia notatek przez dzieci. Aleksy skrupulatnie miał zwyczaj tego przestrzegać.

POKREWNE DUSZE.

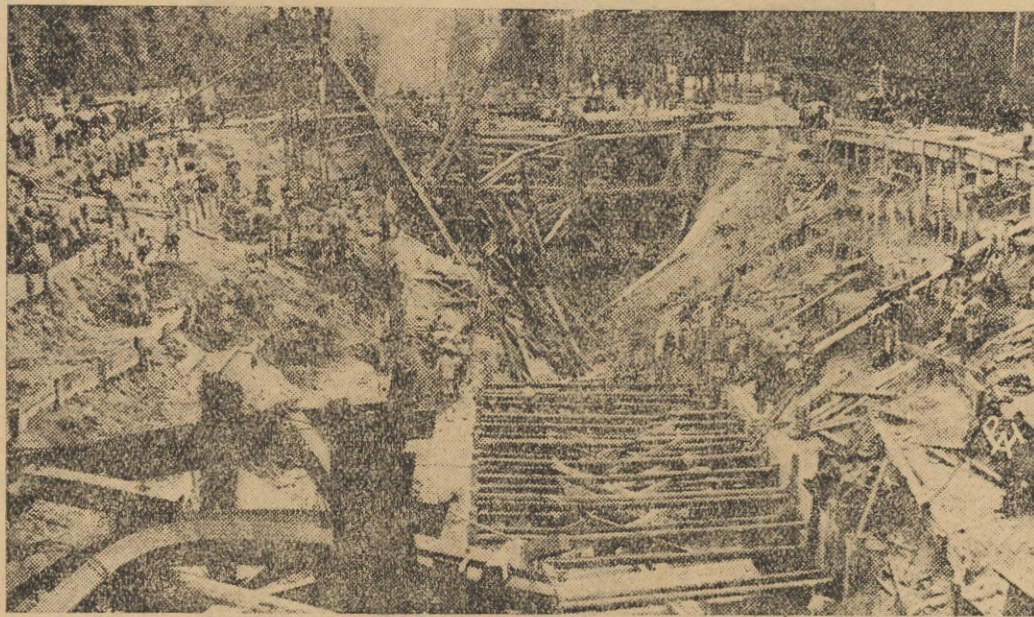
Staliśmy na stanowisku autentyczności dzienniczka carewiczka Aleksego, zwłaszcza, że treść i styl podanych przez „Poslednija Nowosti“ urywków dziwnie przypominają pamiętnik Mikołaja. W autentyczność zaś pamiętnika ostatniego cara nikt bodaj nie wątpił. Otóż z obu dzienników czy pamiętników przebiega ta dziwna, tak właściwa ostatniemu carowi bierność, obojętność, pasywnizm, indolencja. W wirze wy-

padków historycznej doniosłości car pisze o rozegranej partji tenisa lub stanie pogody. Podobnie carewicz, który — w czasie gdy chwiał się już i trzeszczał tron rosyjski — pisze o obiedzie, zjedzonym z „papa i mamą“, o przeczytanej książce J. Verne'a „5 tygodni w balonie“. Przecież trudno przypuścić, by 13 czy 14-letni chłopak absolutnie nie zdawał sobie sprawy z tego, co się dookoła niego — poza obiadem, zabawkami i książkami — dzieło. Tymczasem w dzienniczku nie odzwierciedla się nie: ani odgłosy wojny światowej, ani rewolucyjne podmuchy, ani dramatyczne wypadki z okresu abdykacji, a następnie uwięzienia cara. O tem wszystkim ani słowa. Natomiast o tem, że zdechła jedna z kur, które carewicz — już po zesłaniu cara do Tobolska — własnoręcznie karmił pisze Aleksy ze szczerotami. Znajdziemy też w dzienniczku zmienki o tem, że Marja

(siostra carewiczka) wpadła przypadkiem do wody, że pewnego dnia opadały z drzew liście, że innego dnia papa uczył syna historii, a jeszcze innego — była zabawa z „Gilikiem“ (Gilliardem).

Całość robi wrażenie pisaniny 8-letniego dziecka. Zapewne, można przyjąć, iż część winy za to spada na chorowitość Aleksego (hemofilia) i związane z tem rozpieszczanie chłopca. Zasadniczo jednak indolencja carewiczka była dziecinną. Syn od pierwszej chwili swego krótkiego życia wsiadł w sobie zarodki ojcowskiej apatii, mającej cechy wprost patologiczne. I gdyby los powołał Aleksego kiedyś na tron rosyjski byłby syn Mikołaja niezawodnie takim samym biernym narzędziem w rękach różnych Rasputinów i innych „worotil“ z kamaryli, jak ostatni car eurazjatyckiego imperjum. Dusze ojca i syna zbyt były sobie pokrewne. NEW

Katastrofa w Berlinie



Ogólny widok zawałonego chodnika na ulicy Hermana Göringa podczas prac ratowniczych.

Mauzoleum Żwirki i Wigury

Komitet budowy pomnika Żwirki i Wigury w Cierlicku w Czechosłowacji postanowił urządzić uroczystości z okazji trzeciej rocznicy śmierci Żwirki i Wigury w dniu 22 września. W tym roku termin rocznicy przesunięty został wyjątkowo o jeden tydzień ze względu na wybory w Polsce, gdyż z Polski spodziewa-

ny jest duży napływ gości.

Trzecia rocznica będzie obchodzona specjalnie uroczysto, ponieważ ma być połączona z otwarciem mauzoleum, które zostało zbudowane przez komitet budowy pomnika na miejscu katastrofy w lesie cierlickim. Znajduje się w niem marmurowa płyta z napisem.

Szkolnictwo polskie na Łotwie

W związku z zamknięciem gimnazjum polskiego w Rydze, podajemy ogólny stan szkolnictwa polskiego na Łotwie. Jak wynika z oficjalnych statystyk łotewskich, w roku szkolnym 1932/33 było polskich szkół powszechnych w Rydze 8 (liczących około 1.500 dzieci), w Letgalji 22 (2.806 dzieci), w Zemgale 3 (200 dzieci), w Kurlandji 1 (231 dzieci), czyli w całej Łotwie (nie licząc 3 polskich gimnazjów w Dyneburgu, Rydze i w Rzeżycy oraz polskiej szkoły rze-

mieslniczej w Dyneburgu) było 34 szkoły, liczące około 4000 uczniów. Stan ten w roku szkolnym 1933/34 wzrósł o 1 szkołę, osiągając liczbę 35 szkół i potem nagle w roku szkolnym 1934/35 spadł do cyfry 23 szkół przy jednoczesnej likwidacji szkoły rzemieślniczej w Dyneburgu.

Jak wynika z powyższych zestawień, stan szkolnictwa polskiego na Łotwie zmniejszył się o przeszło 30%.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

Z pałkownikiem w Dyneburgh
Ach, kakby i ja żelaza
Widzieć choć raz Petersburg...
Siostró, może i mnie poproszą,
Majs dities mojs, skąd taki wstręt
Do tych co mundury noszą
Z nadzieją dostania lent.
Chère ami, wyskowy taktik
Ręki naszej zawsze wart
Ale szkolny matematyk
Niech pilnuje swich kart.
Jedźmy Julciu za mężami
W Smolensk pour nous amuser...
Za umizgi ze skrzypcami
Profesera exenser...

Krażyły te strofki w licznych odpisach, trafiały i do sztabambucha wierszy, powtarzano je sobie, deklamowano wśród swoich i dla swoich, ale była to reakcja zbyt słaba, by mogła odnieść skutek.

Zato później, zato później, w pamiętnikach po latach wielu, o tak, wtedy już można było stroić się w tożę Katona, przybierać pozę Savonaroli...

Narazie jednak ta przemyślnie stosowana kuracja przez znajomego psychologa cesarskiego sybarytę, obliczona na ludzką słabość charakteru i niewytrzymałość woli, drogą przykładu, jak psy

chiczna zaraza szła zgóry w dół, rujnując społeczeństwo materialnie, szerząc spustoszenie w pojęciach i demoralizację.

Pod dach dworów litewskich zagnieździł się zbytek i życie nad stan, a blichtr zewnętrzny pustego życia, w którym nikły fortunki, odpędzał myśli głębsze i uczucia trwalsze. Jałowaty umysł, wysychały serca, zanikała odwaga.

Cel „Peterburka“ zdawał się być osiągnięty: bez żadnych ustępstw, bez złagodzenia systemu rządzenia, a nawet przy jego zaostreniu, przepaść z roku 1831 zmniejszała się.

Słabe odruchy godności i narodowej dumy nie zdołały zapobiec, że na hucznej stypie głęboko pochowanej wolności następowało jednanie się wczorajszych wrogów.

Eugenjusz Guleczyński.

Na marginesie

„Ananasy“ z owocarni

„Szczęśliwi godzin nie liczą“ — to prawda, ale nie tylko dlatego wielu ludzi żyje w kolizji z czasem. Niektórzy poprostu kończą swoje zajęcia późno i dopiero wieczorem zaczynają żyć „prywatnie“, t. zn. mogą już jeść i dla zapomnienia o obowiązkach „odprężyć się umysłowo“, a więc pić kawę, czy, jeśli to po pierwszym, wstąpić „na jednego“.

Do programu tych prywatnych wieczornych inwestycji należy oczywiście zaopatrzenie się w prowianty. Samotni, nie prowadzący „domu“, padają ofiarą owocarni, t. j. sklepów, gdzie między godziną 7 wieczorem a 11 można dostać z poza lady, ugarniowanej agrestem i jabłkami — wszystko.

— Proszę o ćwierć cukru i chleb.

— Cały bochenek za 20 groszy?

— Nie, pół.

Sprzedawca zawija i na tłustym papierku podlicza: 33+15.

— Dlaczego? przecież cena cukru jest ustalona przez monopol — i wynosi 32 gr., a pół bochenka chleba kosztuje 10 gr.

— A z czego ja mam żyć? Klient powinien być wdzięczny, że o tej porze może wogóle coś kupić. Pewno — jakby mi dał zarobić codziennie z 10 zł., sprzedałbym pół bochenka i za 10 gr. — a tak, z rana chodzi do hal, to tam, wiadomo, cukier tańszy...

— Ależ nigdy nie chodzę do hal, a cukier, trzeba panu wiedzieć, ma cenę stałą. Przecież nie można za zapalki brać 12 groszy!

— A dlaczego nie? Tyle się bienie, ile się chce!

Kupujący jest wściekły. Płaci, ale w dalszym ciągu próbuje bronić swojej racji.

— To pan się nie boi policji, nie boi się pan przeczytać o sobie w gazecie?

— Czego mam się bać? To nie straszne. Zawsze się znajdują tacy, którzy z wdzięcznością zapłacą tyle, ile policzę. Komu się nie podoba, ten może nie przychodzić!

Zgłodniały samotnik chwytą, jak amannę niebieską, swoje pakunki z dobrze przepięconą zawartością i wychodzi.

Policja nie jest w stanie stale ingerować w wypadkach pobierania zbyt wysokich cen przez sprzedawców, którzy nieoficjalnie handlują. Cóż więc robić? Bojkotować takie sklepy?

No, ale dla samotnych, kończących późno zajęcia, pachnie to małżeństwem, bo przecież ktoś musi zająć się w czas tanio i praktycznie zakupami!

Wab.

Wycieczka z Wilna do Lwowa,

Borysławia i Truskawca od dnia 11.IX. do 15.IX. b. r. cena Zł. 26.—. Zapisy i informacje „ORBIS“—Wilno, Mickiewicza 20 tel. 8-83

Proces o nadużycia w „Głosie Lubelskim“ — na szkodę instytucji filantropijnych

Przez sobotę i niedzielę, dnia 24-go i 25-go b. m. toczyła się w Lublinie, w sądzie okręgowym secesyjna rozprawa przeciwko zarządowi „Głosu Lubelskiego“, organu Stronnictwa Narodowego, o nadużycia finansowe, na szkodę szeregu instytucji społecznych i filantropijnych.

Na ręce administracji „Głosu Lubelskiego“, składali liczni ofiarodawcy różne kwoty pieniężne na cele społeczne i filantropijne. Administracja lubelskiego organu Stronnictwa Narodowego nie wyplacała jednak otrzymanych w ten sposób sum organizacjom i instytucjom, dla których były one przeznaczone, lecz używała je dla własnych celów „Głosu Lubelskiego“. Ponieważ nadużycia te trwały przez szereg lat, sprzeniewierzone sumy sięgają kilkunastu tysięcy złotych.

Na ławie oskarżonych zasiadli w ubiegłą sobotę dwaj kolejni kierownicy administracji i pełnomocnicy zarządu „Głosu Lubelskiego“, p. Rytwiński, który stanowisko to zajmował do roku 1931 i p. Dominko, obecny administrator „Głosu Lubelskiego“.

W dniu 26-y rano, rozprawa została odroczone do dnia 1-go września r. b., ponieważ przeciwko jednemu z oskarżonych p. Rytwińskiemu, sąd umorzył sprawę na podstawie amnestji, nie wglądając w kwestję jego winy. Jednak p. Rytwiński występować będzie w procesie w charakterze świadka. W dniu 7-y września r. b. o godz. 9 rano sądowi przedstawiona będzie ekspertyza buchalterska ksiąg „Głosu Lubelskiego“. Spodziewany jest również wyrok.

Lekarz z nieba

Lekarze lecznicy im. Baumana w Moskwie postanowili w ciągu b. m. zapoznać się ze sztuką skoków ze spadochronem z samolotów, a to w celu przyspieszenia pomocy lekarskiej w wypadkach nagłej potrzeby na wsi.

skich, nielitościwie wyszydza epidemję mieszanego małżeństw „dam najpięszego towarzystwa“ z „samego Wilna“ z „tymi co mundury noszą z nadzieją dostania lent“...

Już skończona ma karjera
Nie chcę dzieć Litwy kłesk
Demain idę za sapera
Et puis ruszam w sam Smolensk.
Choć szesnaście liczę latek,
Chociaż w domu dla mnie Raj
Zwiększę liczbę ruskich matek
Lepszy obcy niż swój kraj.
Dalej panny tuż za nami
Wychodźcie na większy świat
Zostaniemy baryniami
Ruski mundur niech żywił.
Tu w tem Wilnie, ach, kak skuczno
W czerni chodzą toutes les dames
W Rosji to mi żyją huczno
Jedźmy prędzej, jedźmy tam.
Imaginez-vous, kochana
Tam rozumy kto bohaf
Piękność od nich ubóstwiana
D'une belle femme z nich każdy brat.
Pryjaciółka idzie za mną
Ja tam będę à mon aise
Gdybym tu została panną
Wylałabym potok łez.
Dalej Józio, idź za kniazia,
Wszak bohafy i przyhoż.
Czyż widziała jego pazia?
Kuczer też jego chorosz...
Panna Julcia pojechała

Gdy Anglik mówi...

(Od własnego korespondenta)

Londyn, w sierpniu.

Anglik zasadniczo mało mówi, na pytanie odpowiada krótko i grzecznie, gdy się styka z ludźmi w miejscowościach publicznych stara się zachowywać jak najciszej — by nie przeszkadzać drugim.

Tysiące ludzi się spotyka zrana na stacji kolei podziemnej, nikt się jednak nie rozpycha, nikt się nie śpieszy i nikt nie krzyczy — wszystko jest poważne, milczące skupione i energiczne. W pociągu każdy siedzi i czyta gazetę, jeden na drugiego nie patrzy — możesz jechać z Anglikiem godzinami w przedziale — słówkiem nawet się nie odezwie. W pewnej chwili jednak, gdy wstajesz i zechcesz zdjąć walizkę lub płaszcz — ten sam milczący i sztywny Anglik zerwie się z miejsca, poda ci płaszcz, lub pomoże zdjąć walizkę.

Zupełnie inne oblicze przybiera Anglik, gdy się znajduje w Hyde Parku. Tu mówi więcej, niż największy „gadula” kontynentalny, sztywność zupełnie zanika, z każdym jest on spoufalcony. Sam fakt, że ktoś się znajduje w Hyde Parku już wystarczy, by drugi do niego po przyjacielsku przemówił.

Przez 4 tygodnie spotykałem się codziennie z jednym i tym samym pasażerem na stacji kolei podziemnej. Wsiady waliśmy stale do tego samego przedziału, on otwierał gazetę, ja robiłem to samo. Przy końcu podróży zawsze razem wysiadaliśmy, nie przemawiając do siebie nigdy ani słowa.

Gdy byłem w niedzielę w Ryde Parku, ktoś mnie poklepał w plecy i życzliwym tonem, po przyjacielsku krzyknął: — How are you?

Byłem zaskoczony — przecież mam tak mało znajomych w Londynie.

Obejrzałem się — pasażer z pociągu — ale jakże odmienny — zupełnie inny człowiek, rozmówny, wesoły, uprzejmy, krzykliwy i strasznie ruchliwy.

Anglik wziął mnie pod rękę i beczere monjałnie powiedział:

— Jesteś pan cudzoziemcem.

— Skąd pan wie? — spytałem.

— Przecież zawsze zamiast czytać gazetę przegląda pan obrazki.

— Jak się panu podoba Hyde Park? — mówił dalej Anglik. — Na kontynencie nie macie takich parków, u nas w Anglii jest prawdziwa demokracja, tu każdy może robić, co mu się podoba, wolność sumienia i słowa jest zabezpieczona, możesz mówić i głosić co tylko chcesz, a wy na kontynencie tego nie macie, tam jest Hitler, Mussolini, dyktatura, faszizm, obozy koncentracyjne i t. d. i t. d.

Gdy ten człowiek tak do mnie przemawiał naokoło niego zebrał się tłum i ten mój milczący pasażer, chcąc nie chcąc, stał się wiecownicem.

Widząc, że mój „przyjaciel” ma zapewnione audytorjum, że jeden już robi „cwiszenruffy” i drugi stawia pytanie, wycofałem się z tego kręgu i zacząłem posuwać się powoli po parku.

Nie trzeba tu daleko chodzić, by być na innym wiecu. Wystarczy obrócić się twarzą w inną stronę, by stać się słuchaczem misjonarza Islamu.

Na przenośnej trybunie stoi młody Hindus i wyklada religję Islamu. Audytorjum jest liczne, zainteresowanie wielkie, ludzie stawiają pytania, mówca rzeczowo odpowiada. Wykład religijny ma polityczne podłoże. Hindus wie, że Anglicy na Islam się nie nawrócą, ale przemawia do sumienia Anglików i domaga się sprawiedliwości dla swoich braci i współzawodniców w angielskich koloniach indyjskich.

Najpopularniejszymi osobistościami są tu obecnie Hitler i Mussolini.

O Hitlerze mówi kaznodzieja katolicki w otoczeniu chorągwi kościelnych i krucyfiksa, mówca żydowski stojąc na trybunie ozdobionej w białe-niebieskie barwy, socjalista trzymający w ręku czerwony sztandar i przedstawiciel grupy Moseley’a tłumacząc przed audytorjum, że faszyci angielscy nie są hitlerowcami.

Mussolini stał się tu ostatnio popular-

ny spowodu Abisynji. Prawdziwi Abisynjczycy przemawiają do sumienia narodu angielskiego, domagając się sprawiedliwości. Mówcy — czarni — odznaczają się nadzwyczajnymi zdolnościami retorycznymi. Widziałem jednego, który przemawiał przez 4 godziny i przez cały czas trzymał słuchaczy w napięciu, na wszelkie pytania dawał trafne odpowiedzi, „cwiszenruffy” świetnie zbijał, przez mówienie przeplatał anegdotkami i potrafił ciągle dla urozmaicenia rozweselać słuchaczy.

Przesuwając się z jednego miejsca na drugie byłem ciągle uczestnikiem jakiegoś wiecu. Często audytorjum się rozbiła na cały szereg małych wieców. Wystarczy, by ktoś postawił jakieś pytanie — zawsze się znajdzie drugi, który mu odpowie.

Ci dwaj rozpoczynają dyskusję — każdy może się do tej dyskusji przyłączyć bądź jako słuchacz, bądź też jako „referent”.

Tematy są różnorodne: polityka, sprawy religijne, wychowanie, wynalazki techniczne, literatura, sprawy małżeńskie i wogóle wszystko.

Misje religijne (protestanckie, katolickie, anglikańskie, muzułmańskie i in.) mają około siebie chóry, które po skończonym kazaniu zaczynają śpiewać. Często śpiew religijny przechodzi w szlagie-

ry taneczne... Wystarczy bowiem, by ktoś po skończonym psalmie zanucił jakąś melodię taneczną, a tłum od razu ją podchwytuje.

Niektórzy mówcy są tu znani ze swych zdolności oratorskich; tacy mają zapewnione audytorjum. Niektórzy nie cieszą się powodzeniem. Widziałem jednego który, podskakując na stołku, przemawiał w powietrze... nie miał około siebie nikogo. Żal mi się zrobiło tego biedaka, stanąłem i zacząłem słuchać jego przemówienia. Mówił o dobrodziejstwach ustroju monarchicznego, wskazując na Anglię, jako przykład.

W pewnej chwili zapytał mnie.

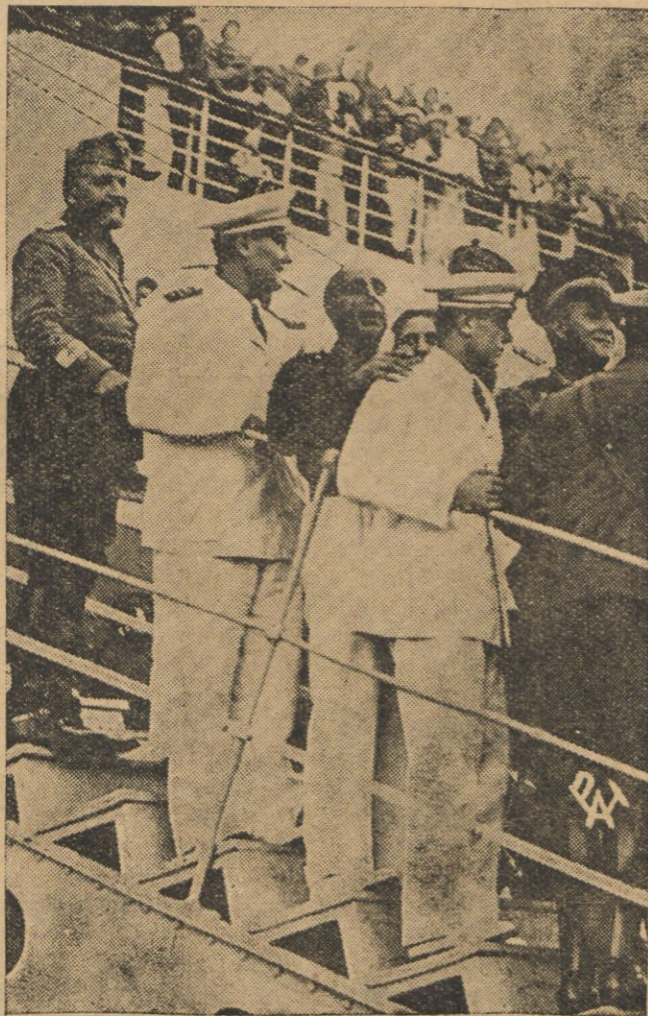
— Jak pan sądzi, mam rację?

— Nie — odpowiedziałem — jestem cudzoziemcem i uważam Anglików za naród naiwny, mają króla dla zabawki, biedny król musi od czasu do czasu wystąpić z paradą, by was bawić.

Chciałem kontynuować, ale obejrzałem się i widziałem, że moje głośno wypowiedziane słowa, magicznie podziały, na około zebrało się audytorjum i już znalazł się ktoś, który mnie spytał — co uważam za lepsze?

Na szczęście inny mnie wyręczył z odpowiedzią — ja się wycofałem z tego tłumy. Spojrzałem na przedmówcę, był szczęśliwy — miał do kogo przemówić.

E. Sosnowicz.



W Italji

Synowie Mussoliniego Bruno i Vittorio (w białych uniformach), którzy zaciągnęli się ochotniczo do służby lotniczej w wojsku, na chwilę przed odjazdem do Afryki. Na prawo od nich zięć Mussoliniego, minister prasy i propagandy hr. Ciano, również zaciągnął się do wojska.

Co zobaczymy na wystawie drogowej w Warszawie?

Prace nad przygotowaniem Wystawy Drogowej na terenie Politechniki Warszawskiej dobiegają końca. Wystawa otwarta będzie w okresie od 7 do 22 września r. b. Pomyślana ona jest niezwykle interesująco, a zarazem popularnie i propagandowo. Szereg wspaniałych i wielkich obrazów przedstawi nam rozwój dróg w Polsce, począwszy od epoki kołodziejstwa Piasta, a kończąc na szeregu naszych pięknych i nowoczesnych autostrad. Bardzo interesująco ujęty został „Szlak Marszałka Piłsudskiego”, projektowany od Krakowa przez Kielec—Warszawę—Wilno do Złowowa.

Sale parterowe wypełnią ekspozycje nasze go przemysłu drogowego, a więc kamieniołomy, modele mostów i dróg, wykresy, fotografie i t. p. W sąsiedniej sali mieścić się będzie grupa przemysłu motoryzacyjnego. Specjalnie interesujące stoisko przygotował tu Automobilklub Polski, jako reprezentant i rzecznik polskich klubów automobilowych. Na tem samem piętrze znajdują pomieszczenia również niektóre ekspozycje ministerstwa komunikacji w postaci propagandowych plansz motoryzacyjnych, ciekawie i barwnie ujętych. Na pierwszym piętrze wielką rolę wypełnią całkowicie ekspozycje ministerstwa komunikacji. Obejmą one bogaty i interesujący dla wszystkich zwiedzających Wystawę dział budowy dróg, dział budowy mostów, dział u-

lepszonych nawierzchni, a wreszcie dział utrzymania dróg.

W wielkiej sali, zajętej przez ekspozycje ministerstwa spraw wojskowych, zobaczymy ciekawe i owocne wyniki pracy wojsk technicznych. Szereg ślicznych modeli mostów ma na celu wykazanie społeczeństwu dorobku naszych saperów, którzy po powodzeniach i klęskach żywiołowych prowadzili szeroko zakrojoną akcję odbudowy zniszczonych mostów i dróg, nieustępujących pod względem wykonania i formy normalnym pracom władz cywilnych. Uzupełnieniem modeli będą liczne i barwne obrazy, fotografie i plakaty. Na drugiem piętrze mieścić się będzie wielka sala naszych samorządów. Wypełnią ją ekspozycje przygotowane przez województwo śląskie, magistraty licznych miast i powiaty. Sąsiadować z nią będzie wielka sala, zajęta przez ekspozycje nadesłane z Niemiec.

Podziemia Politechniki oddano wyłącznie działowi naukowo-badawczemu, Badawczemu Instytutowi Drogowemu oraz Politechnice Warszawskiej. Na terenie pięknie utrzymanego ogrodu Politechniki budowano szereg estetycznie pomyślanych pawilonów wielkiego przemysłu drogowego polskiego i niemieckiego. Wystawione będą tu wielkie walce parowe i maszyny, demonstrujące publiczności w jaki sposób za-

Osobliwe stanowisko gen. Hallera

Zakopiańska placówka Stowarzyszenia Weteranów b. Armji Polskiej we Francji wysłała w związku z uroczystością poświęcenia sztandaru która odbyła się dnia 4-go sierpnia r. b., zaproszenie i gwóźdź do sztandaru szeregowi wyższych wojskowych i między innymi gen. broni w st. sp. Józefowi Hallerowi.

Na pismo to odpowiedział zakopiański placówce Weteranów b. Armji Polskiej we Francji Związek Hallerczyków:

„Pan Generał Józef Haller, Naczelny Wódz Polskiej Armji we Francji, polecił zwrócić Panu Przewodniczącemu zaproszenie na uroczystość poświęcenia sztandaru placówki w Zakopanem St. Wet. b. Armji Polskiej we Francji, jako nie przyjęte do wiadomości.

Jednocześnie nadmieniam, że Pan General poza Związkiem Hallerczyków w Polsce, nie uznaje i nie zna żadnego innego zrzeszenia Swych b. Żołnierzy.

Przesłanie Panu Generałowi tego zaproszenia, i to już z uprzednio wrytym na gwóźdźu nazwiskiem Pana Generała, traktuje Pan General, jako akt, pozbawiony obowiązującej w takim wypadku przyzwoitości.”

W związku z tą odpowiedzią gen. Hallera, Stowarzyszenie Weteranów b. Armji Polskiej we Francji wysłało następujące pismo do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny:

„Nie wydaje się nam dziwnym, że na zaproszenie, wystosowane pod prywatnym adresem p. gen. Hallera, odpowiada Związek Hallerczyków, bo wiemy dobrze, że p. gen. Haller nigdy sam za siebie nie uczynił, lecz zdawał się w tem na swoje otoczenie.

Wiemy o tem, że żołnierzy gen. Hallera reprezentuje Związek Hallerczyków, my nigdy żołnierzami gen. Hallera nie byliśmy, byliśmy żołnierzami Ojczyzny, wywołującą się z kajdów niewoli, jesteśmy lojalnymi obywatelami Wolnej i Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, będziemy — o ile zajdzie potrzeba — żołnierzami, walecznymi o Jej wielkość i mocarstwo.”

Związek Hallerczyków może reprezentować jedynie stronników politycznych gen. Hallera, my z nimi nie wspólnego nie mamy, myśmy już dawno zrozumieli, że drogi nasze i gen. Hallera rozeszły się w przeciwnych kierunkach, że gen. Haller zapomniał, iż jest żołnierzem, który przysięgał na nasze sztandary walczyć z zaborcami o niepodległość Polski, nie zaś w niepodległej Polsce walczyć z Jej Rządem i społeczeństwem lojalnym w stosunku do tego Rządu.

W roku 1928 założyliśmy Stowarzyszenie Weteranów b. Armji Polskiej we Francji nie dla czego innego ale dlatego, aby zżubne wpływy gen. Hallera i Związku Hallerczyków zważyć, doszliśmy wtedy do przekonania, że nie wystarczy ignorować tej roboty, lecz że należy czynnie się jej przeciwstawić.

Aby stosunek nasz do gen. Hallera i do Związku Hallerczyków był zupełnie jasny, twar do i po żołniersku powiedzieliśmy w swoim Biuletynie Nr. 3 z września 1933 r., co następuje:

„Gdy dowództwo nad nami objął z nominacji francuskiej gen. Haller, myśmy już byli, to nie wódz stworzył Armję, ale istniejąca już Armja otrzymała dowódcę — i dlatego nie przyjmujemy nazwy Hallerczyków i odrzucamy ją.”

Nie z rozkazu gen. Hallera chwyciliśmy za broń, nie biliśmy się z pobudek i natchnienia Komitetu Narodowego. Poszliśmy walczyć z tych samych powodów i tak samo nastrojeni jak ci, którzy w Kraju chwycili za broń z rozkazu Komendanta Piłsudskiego. A nastroje nasze były, że... „Polska tylko polską krwią i polską bronią będzie wywalezona”. I dlatego powiedzieliśmy o sobie, że nie jesteśmy „żadni Hallerczycy, która to nazwa nie ma znaczenia, ale — Weterani b. Armji Polskiej we Francji”.

Tendencyjne robienie z odruchu placówki zakopiańskiej afery politycznej, aby móc umieścić w prasie szereg zjadliwie zredagowanych wzmianek prasowych, nie zmieni istniejącego stanu rzeczy i nie wznowi nieistniejących wpływów gen. Hallera, czy Związku Hallerczyków na naszych kolegów z b. Armji Polskiej we Francji”. (Iskra).

mienia się piaszczyste drogi na wielkie asfaltowane autostrady.

Specjalny pawilon poświęcony będzie turystyce polskiej, która zobrazuje zapomocą barwnych map, fotografii, modeli i rysunków cały ruch turystyczny w Polsce. Mieścić się tu będą również stoiska biur podróży, pracujących na terenie Polski.

W ogrodzie ustawiony będzie wzorowy obóz pracy przygotowany przez S. O. M., dający w przekroju tryb życia młodzieży, zwalczającej przy pomocy obozów bezrobocie i pomagającej czynnie przy odbudowie naszych dróg i mostów.

M. M.

Morze — to płuka narodu

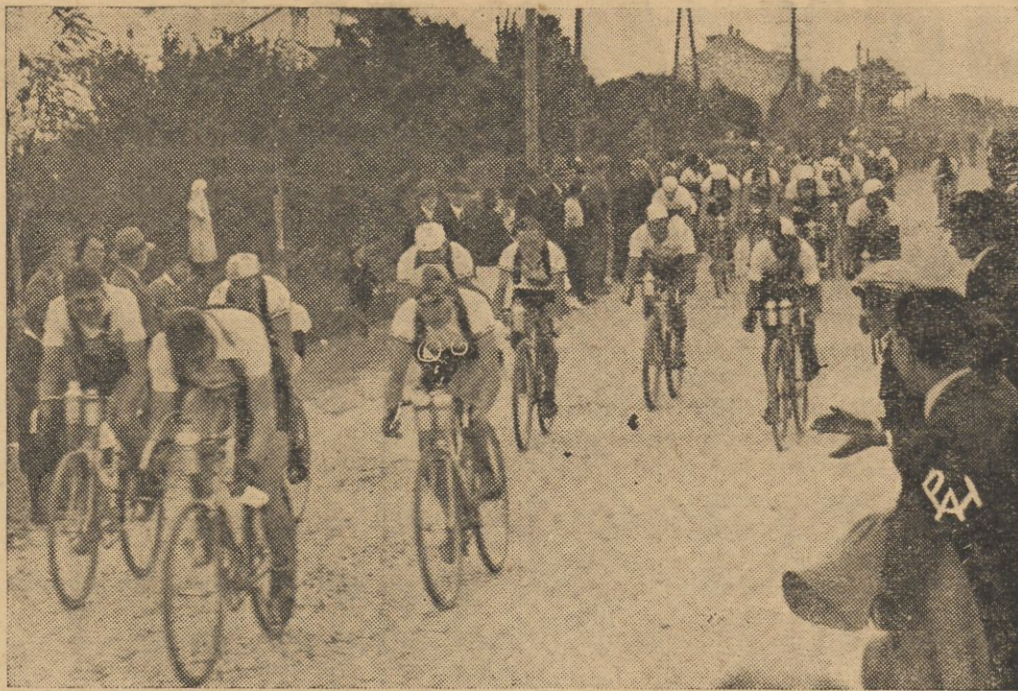
Zakonnicy przed sądem

BERLIN, (Pat). Przed trybunałem nadzwyczajnym rozpoczął się dziś proces przeciwko 12 członkom katolickiego zakonu redemptorystów, oskarżonych o nadużycia dewizowe. Rozprawa potrwa kilka dni. Według aktu oskarżenia, sumy, przemyczone zagranicę, przekraczają 400 tysięcy marek niemieckich.

Start do wyścigu kolarskiego Warszawa — Berlin



Ambasador niemiecki v. Moltke (pośrodku) pozdrawia przez podniesienie ręki hymn polski podczas startu do wyścigu kolarskiego Warszawa—Berlin.



Start z Chrzanowa.

Pożegnanie dyr. Witolda Hulewicza

W poniedziałek żegnało Wilno dyr. Hulewicza, który już tym razem na stałe odchodzi do warszawskiej centrali Radja. Pożegnanie wieloletniego dyrektora przez personel radjostacji wileńskiej od był się przed mikrofonem. Znacznie natomiast swobodniejszy nastrój panował w górnej sali Zacisza na pożegnaniu towarzyskiem, w którym brał udział cały szereg osób znanych z życia kulturalnego miasta, przedstawiciele prasy i organizacyj artystycznych, wreszcie współpracownicy radja z nową dyrekt. p. Pełczyńską na czele. W przeplataniu ma terjałem anegdotycznym przemówieniu dyr. Hulewicza zobrazował rozwój radjo fonji wileńskiej (od 0,5 do 50 kilowatów) wzywał do dalszej, coraz żywszej współpracy z Radjem, które już wkrótce znajdzie się w nowym lokalu, przy ul. Mickiewicza. Ks. Śledziwski również na we solo, dał wyraz wdzięczności za wielki wkład pracy i entuzjazm, jaki wznosił dyr. Hulewicza zarówno do Radja, jak i do wileńskiego życia kulturalnego. P. Bujnicki wystąpił z wierszem, nagrodzonym wybuchami śmiechu i żywymi oklaskami. Również zabawny moment, gdy dała ona wyraz rozterce, w jakiej się znajduje. Objęcie stanowiska w Radjo uzależnia od... przepadnięcia w wyborach do Sejmu i doprawdy nie wie czego sobie życzy... W miłym nastroju zebra nie przeciągnęło się do północy i uczestnicy rozeszli się medytując na temat takiego już losu, że raz po raz stolica za biera Wilno ludzi, którzy dzięki swej pracowitości czy iniejaływie stali się wybitnymi organizatorami naszego trochę sennego miasta. J. M.

Olimpijada szachowa

Kwestja zdobycia pucharu nadal otwarta

WARSZAWA, (Pat). Dzisiejszy ranek na olimpiadzie szachowej poświęcony był dogrywaniu niedokończonych partji, których było aż 48. Wszystkie one, z wyjątkiem jednej, zostały zakończone, temsamem zakończyły się wszystkie, z wyjątkiem jednego spotkania międzyrużynowe.

Drużyna polska miała 5 niedokończonych partji. Makarczyk z Węgrem Rethy'm mimo pewnej przewagi nie mógł doprowadzić partji do zwycięskiego zakończenia i zremisował ją. Również dr. Tartakower w partji ze Szwedem Stahlbergiem miał nieznaczną przewagę, która jednak tak samo jak i w partji Makarczyka, nie wystarczyła do wygranej, i ta partja zakończyła się na remis. Paulin Frydman miał ze Szwedem Stoltzem partję znacznie gorszą i ogólnie liczone się z przegraną szachisty polskiego, jednakże Frydman, który świetnie rozgrywa końcówki, znalazł drogę wyjścia i partję zremisował. Obie partje z wczorajszej rundy z Włochami zostały wygrane przez szachistów polskich Henryk Friedman wygrał mianowicie z Rosselim del Turco, a Makarczyk z Romi.

Wyniki zakończonych spotkań są następujące:

Z 10 rundy zakończyło się spotkanie Danja—Anglja wynikiem 3:1. Z 11 rundy zakończone spotkanie Włochy—Łotwa, które dało wynik 0,5:3,5. W 12 rundzie wyniki były następujące Argentyna—Francja 2,5:1,5. Łotwa—Irlandja 3:1. Szwajcaria—Włochy 2,5:1,5. Jugosławja—Szwecja 2,5:1,5. Polska—Węgry 2,5:1,5. Danja—St. Zjedn. 1:3. Austrja—Czechosłowacja 2:2. Finlandja—Anglja 1:3. Litwa—Rumunja 1,5:2,5, oraz Estonja—Palestyna 2,5:1,5.

W 13 rundzie osiągnięto następujące wyniki Palestyna—Argentyna 1,5:2,5. Rumunja—Estonja 0,5:3,5. Anglja—Litwa 1,5:2,5. Czechosłowacja—Finlandja 4:0 (nieoczekiwanie wysokie zwycięstwo Czechosłowacji nad twardą drużyną Fin-

landzką), St. Zjedn.—Austrja 2,5:1,5. Węgry—Danja 3,5:0,5. Szwecja—Polska 1,5:2,5 (świetne zwycięstwo drużyny polskiej nad przodującą w turnieju Szwecją). Włochy — Jugosławja 1:3. Irlandja — Szwajcaria 1:3, oraz Francja — Łotwa 2:2.

W 14-ej rundzie wyniki były następujące:

Argentyna — Łotwa 1:3, Szwajcaria — Francja 0:4 (pogrom drużyny szwajcarskiej przez nie zbyt silną drużynę francuską), Polska — Włochy 4:0 (rekordowe zwycięstwo drużyny polskiej) Danja — Szwecja 1:3, Austrja — Węgry 2:2, Finlandja — St. Zjedn. 0,5:5,5, Litwa — Czechosłowacja 1:3, Estonja — Anglja 1 i pół:2 i pół, Palestyna — Rumunja 2,5:1,5 oraz Jugosławja—Irlandja 3:0 i jedna partja niedokończona.

Stan turnieju po 14-ej rundzie jest następujący: prowadzi w dalszym ciągu Szwecja, która ma 39 pkt. dalej idą: Stany Zjedn. 38 pkt., Polska i Czechosłowacja po 37 pkt., Węgry 36,5 pkt., Jugosławja 33,5 pkt. i jedna partja niedokończona, Austrja 31 pkt., Argentyna 30,5 pkt., Estonja i Łotwa po 30 pkt., Francja 29 pkt., Anglja 27,5 pkt., Finlandja i Palestyna po 26,5 pkt., Litwa 26 pkt., Danja i Rumunja po 21 pkt., Włochy 16 pkt., Szwajcaria 14,5 pkt. oraz Irlandja 8,5 pkt. i jedna partja niedokończona.

Jak wskazuje powyższa tabela, drużyna szwedzka została nieco dopędzona przez jej konkurentów. Stany Zjedn. mają zaledwie o 1 punkt mniej, a Polska i Czechosłowacja o 2 punkty mniej. Ponieważ do końca turnieju olimpijskiego pozostało jeszcze do rozegrania 5 rund, jasną jest rzeczą, że kwestja zdobycia pucharu olimpijskiego jest dalej otwarta. Oczywiście najlepsze szanse ma w dalszym ciągu Szwecja, lecz również Stany Zjedn., Polska, Czechosłowacja, a na wet Węgry mogą przy zbiegu pewnych okoliczności i oczywiście przy dobrej grze, zdobyć tytuł mistrzowskiej drużyny świata na rok 1935.

Dziś wieczorem w 15-ej rundzie turnieju Polska grać będzie z najsłabszą na olimpiadzie drużyną Irlandzką. Ciekawe spotkania odbędą się między Szwecją i Austrją, Stanami Zjedn i Litwą, Węgrami i Finlandją, oraz Francją i Jugosławją. Po 15-ej rundzie Polska winna znów przybliżyć się do czołowej Szwecji i Stanów Zjednoczonych.

Obwieszczenie

Urząd Skarbowy w Baranowiecach podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 10 września 1935 r. o godz. 10-tej w maj. Ostrów, gm. Ostrów, pow. baranowieckiego odbędzie się licytacja ruchomości u Stanisława Freytaga zam. w majątku Ostrów gm. teje na pokrycie zaległości podatkowych.

1. Centryfuga „Alfa-Lava“ 400 ltr. 200 zł.
2. Bańki do mleka (20 i 24 ltr.) 6 szt. 30 zł.
3. Beeczka do robienia masła 1 szt. 30 zł.
4. Centryfuga „Laetu“ uszkodz 1 szt. 25 zł.
5. Parnik do kartofli 1 szt. 30 zł.
6. Kłace wyjazdowe (gniad i kasztanka 2 szt. 300 zł.
7. Kłace pociągowe (robocze) 3 szt. 300 zł.
8. Konie walauchy 2 szt. 300 zł.
9. Szory skórzane w dobrym stanie 6 sztuk 150 zł.
10. Szelje skórzane w dobrym stanie 2 sztuki 10 zł.
11. Chomonty krakowskie (cała uprząż) 7 sztuk 90 zł.
12. Chomonty stare 4 szt. 10 zł.
13. Siodło angielskie 1 szt. 2 zł.
14. Sanki osobowe 7 szt. 70 zł.
15. Wozy (fornalki parokonne) 3 szt. 80 zł.
16. Bryczka — linijka żółta jednokonna 1 szt. 50 zł.
17. Wierzch (pudło) od powozu żółte 1 szt. 10 zł.
18. Naszelniki, kantar i tremelka 8 szt. 4 zł.
19. Młocarnia „W. Moritz Lublin“ czynna 1 szt. 300 zł.
20. Sprężynówka 9 zębowa 1 szt. 25 zł.
21. Grabiarka parokonna w dobrym stanie 1 szt. 50 zł.
22. Kopaczka kartofli 1 szt. 200 zł.
23. Żniwiarka rozebrana 1 szt. 50 zł.
24. Sieczkarnia do motoru 1 szt. 50 zł.
25. Arfa koloru żółtego i młynek 2 szt. 70 zł.
26. Pogłębiacz 2 szt. 10 zł.
27. Socha żelazna (pogłębiacz) 1 szt. 5 zł.
28. Brony żelazne 13 szt. 62 zł.
29. Siewnik 1 szt. 100 zł.
30. Dołownik do kartofli 1 szt. 50 zł.
31. Wały pierścieniowe 4 szt. 100 zł.
32. Znacurki do sadzenia kartofli 2 szt. 10 zł.
33. Dwuskońce i przodki do pługów 3 sztuki 20 zł.
34. Rama na kołach do przodka siewnika 1 szt. 5 zł.
35. Podstawa do maszyny do szycia 1 sztuka 10 zł.
36. Waga dziesiętna żelazna 1 szt. 30 zł.
37. Maszyna ręczna wodociągowa 1 szt. 300 zł.
38. Sikawka ogrodowa 1 szt. 15 zł.
39. Beeczka do wody jednokonna 1 szt. 5 zł.
40. Warsztat stolarski 1 szt. 10 zł.
41. Czajnik 10 ltr. miedziany 1 szt. 10 zł.
42. Siano luzem nad oborą około 16.000 kilogramów 300 zł.
43. Siano w stogach na dziedzińcu 5 stogów 4 gr kg
44. Siano w stogach na łąkach 148 stogów 4 gr kg
45. Żyto w snopach i w stogach 3 stogi
46. Słoma luzem ok. 12.000 kg 120 zł.

W razie niedojścia do skutku licytacji w wyznaczonym terminie ruchomości zostaną sprzedane z wolnej ręki.

URZĄD SKARBOWY w Baranowiecach.

Czy żona zdradzała rabina ?

Wczoraj donieśliśmy o sensacji postawskiej, gdzie miejscowi Żydzi zażądali od swego rabina, by rozwiódł się z żoną i ożenił się powtórnie dlatego, że żona jego zbiegła z innym. W związku z tem dowiadujemy się charakterystycznych szczegółów: Jak się okazuje, w Postawach było dwóch rabinów: jeden sprawowany przez miejscowych „chasydów“, drugi przez Żydów postępowych.

Pomiędzy obydwoimi obozami trwała za cięta walka. Nieraz synagoga w Postawach była widownią gwałtownych wystąpień stron. Dochodziło do skandalów, nawet do rękoczynów.

Jak opowiadają mieszkańcy Postaw, obie strony posługiwały się w tej walce dozwoleńmi i niedozwoleńmi środkami. Twierdzą, że rze koma zdrada żony rabina chasydskiego też została upozorowana, lub sprowokowana przez jego przeciwników. Korzystając z nieobecności rabina oraz chwilowej nieobecności jego żony, ukryto w sypialni pod łóżkiem rabina owego młodego człowieka, który dość często spotykał się z żoną rabina i dlatego można go było po sądzić, że jest jej kochankiem.

Inni znowu twierdzą, że w tym wypadku żadnej prowokacji nie było i że istotnie, mimo zbliżającej się czterdziestki, żona rabina zachowała się w owym młodym człowieku i sprze niewierzyła się obowiązkom małżeńskim.

Opowiadają, iż na kilka dni przed tym wypadkiem rabin otrzymał list od tego młodego człowieka, w którym zwierzał się, że jest

kochankiem jego żony i prosił, by dał jej rozwód, gdyż w przeciwnym razie sprawa zakończy się skandalem.

Narazie więc sprawa utknęła na martwym punkcie. Ci którzy wierzą, iż żona rabina została sprowokowana, czekają z niecier-

Aresztowanie oszusta matrymonjalnego

Bohaterką poniższej historii jest panna Ola Karawajówna, młoda i niedoświadczona niewiasta, która uczciwą pracą zbierała kilka groszy i zaopatrywała się w książeczki wkładowe PKO.

Niech leży forsza, mawiała panna Ola koleżankom, przyda się na wypadek zamążpójścia...

Istotnie zdawało się, że marzenia panny Oli mają się wkrótce urzeczywistnić. Poznała przypadkowo młodzieńca, niejakiego Aleksandra Leniszewskiego, który podobal się pannie, tem bardziej, że podobala się i ona jemu.

Pobierzmy się i będziemy szczęśliwi — twierdził Leniszewski i panna Ola zaczęła wierzyć, że przybija do cichego portu.

Pewnego razu Leniszewski zupełnie oficjalnie zaproponował jej ożenek. Uszczęśliwiona panienka udala się wówczas z narzeczonym do urzędu pocztowego, wybrała pieniądże z PKO i wręczwszy je wybranemu, poprosiła go, by nabył obrączki ślubne. Kupiła również mu zegarek,

pliwością jej, a zarazem i jej małżonka, rehabilitacji. Inni czekają z równą niecierpliwością ostatecznej decyzji rabina co do rozwodu i ewentualnego ślubu rabina z inną.

W Postawach sprawa ta nie schodzi z ust mieszkańców i żywo jest komentowana. (c)

Od tego pamiętnego dnia „narzeczony“ przestał pokazywać się pannie na oczy. Znikł poprostu jak kamfora. Dziewczyna narazie nie chciała uwierzyć w nieuczciwość swego wybranego. Z biegiem czasu jednak wiara ta w uczciwość Aleksandra zachwiała się. Pewnego razu biedna p. Ola naucecznie przekonała się jakim on jest w rzeczywistości.

Idzie sobie ulicą Zwalną, zagłębiona w niewesołe rozważania, aż nagle „prąd elektryczny“ przesył jej serce. Zobaczyła rozflirtowanego p. Aleksandra w towarzystwie innej niewiasty. Przystąpiła do niego i zażądała zwrotu zegarka oraz ciężko zapracowanych groszy. Lecz Leniszewski nie z tego nierobił, odwrotnie, krzyknął:

— Zmiataj, ty... bo ci dam, że popamiętasz. Nazajutrz Ola znowu spotkała na ulicy Leniszewskiego. Tym razem jednak nie bawiła się już w sentymenty. Przystąpiła do policjanta i poprosiła:

— Proszę aresztować, to oszust! Leniszewskiego osadzono w areszcie. (c)

Państwowy Bank Rolny

(Działalność w r. 1934)

„Sprawozdanie z działalności Państwowego Banku Rolnego za r. 1934“ rzuca ciekawe światło na doniosłą rolę, jaką przypadła w udziale tej instytucji w normowaniu życia gospodarczego Polski. Odrazu zaznaczyć trzeba, że rola Banku w r. 1934 była wyjątkowo trudna.

Z jednej strony postępujący spadek cen artykułów, a w związku z tem i dochodowości warsztatów rolnych, uniemożliwiał podjęcie jakiegokolwiek szerszej akcji kredytowej, z drugiej zaś strony brak płynnych środków, krepował w wysokim stopniu poczynania Banku.

Nadomiar wyrosły przed Bankiem nowe, poważne trudności w zakresie likwidacji kredytów, udzielonych w latach pomyślnej koniunktury. Wskutek bowiem dalszego pogorszenia się sytuacji gospodarczej i finansowej wsi, dotychczasowe ulgi w spłacie kredytów, zapewnione dłużnikom dzięki konwersji pożyczek, okazały się niedostateczne. W rezultacie Bank stanął wobec konieczności zrewidowania zasad dotychczasowej akcji konwersyjnej i opracowania nowego planu spłaty należności, dostosowanego do zmienionych warunków.

Jako główne założenie nowego planu narzucało się możliwie wydatne zmniejszenie bieżących ciężarów rolnictwa. W tym celu należało przede wszystkim spowodować dalsze obniżenie oprocentowania oraz przedłużenie okresu spłaty pożyczek. W wielu jednak wypadkach zarządzenia te nie wystarczyły i niedozwolone było podjęcie bardziej radykalnych kroków, jedyną bowiem drogą, która zapewniała przywrócenie zachwianej równowagi gospodarstwa, stanowiło skreślenie części długu.

W tych warunkach Bank, dla zdobycia niezbędnych środków, zdecydował się musiał na krok wyjątkowy — sięgnięcie do źródeł nadzwyczajnych, mianowicie do kapitału zakładowego.

Zamierzenia Banku spotkały się z aprobatą Rządu, który udzielił swego poparcia, przeznaczając na ten cel fundusze, zaangażowane w Banku pod postacią lokat i papierów wartościowych.

Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 839) oraz rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu z dnia 12 grudnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 109, poz. 968) utworzono w Banku t. zw. Fundusz Oddłużenia.

Celem Funduszu Oddłużenia jest dostarczenie środków na sfinansowanie ulg w spłacie pożyczek bankowych. Ulgi, określone dokładnie dla poszczególnych rodzajów pożyczek, idą w kierunku redukcji ciężaru zadłużenia rolnictwa czy to przez częściowe umorzenie należności, czy też przez obniżenie oprocentowania tych należności.

Zaznaczyć należy, że ulgi z Funduszu Oddłużenia nie wyczerpują bynajmniej ogółu nowych kroków, przedsięwziętych w celu dostosowania warunków spłaty kredytów Banku do możliwości płatniczych rolnictwa. Przedewszystkiem więc poza ramami Funduszu uregulowana została sprawa zaległych rat z tytułu pożyczek w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych a także z tytułu reszty ceny kupna działek, pochodzących z parcelacji majątków Banku. Na podsta wie cytowanych już rozporządzeń Bank uprawniony został do odroczenia wszystkich zaległości oraz rozłożenia ich na raty lub też skonwertowania na długoterminowe pożyczki amortyzacyjne, płatne poczynając od dnia 1 stycznia 1938 r. Dalej, w związku ze zmianą przepisów regulujących zadłużenie rolnictwa w instytucjach finansowych, ustalone zostały nowe zasady konwersji kredytów krótkoterminowych, które przewidują przedłużenie okresu spłaty większości pożyczek do lat 14-tu przy jednoczesnym obniżeniu oprocentowania do 4 $\frac{1}{2}$ % w stosunku rocznym. Następnie rozstrzygnięte zostało palące zagadnienie konsolidacji zadłużenia gospodarstw, które po za kredytem w Banku korzystały z kredytu państwowego a nie zostały objęte konwersją na F. O. R. R., dokonana w

roku poprzednim. Kredyty w listach zastawnych, ciężące na tych gospodarstwach, podobnie jak niektóre kredyty udzielone z lokat skarbowych, przejęte być mają przez Rząd na Fundusz Obrótowy Reformy Rolnej i, po umorzeniu części kapitału, skonwertowane na ulgowych warunkach.

Osobny wreszcie i bardzo ważny dział stanowią zarządzenia, zmierzające do uregulowania spłaty kredytów, pochodzących z funduszy rządowych, administrowanych przez Bank. Chodzi tu o kredyty przeznaczone na sfinansowanie reformy rolnej, a więc udzielone przeważnie gospodarstwom powstałym z parcelacji. Gospodarstwa te wskutek nadmiernego zadłużenia najbardziej narażone były na działanie kryzysu, tak że w rezultacie znalazły się w niezmiernie ciężkim położeniu. To też dla uzdrowienia ich stanu finansowego Rząd zdecydował się na radykalny krok, godząc się na skreślenie ciężących na nich należności i pożyczek z funduszy administrowanych w granicach do 50% nieumorzonego kapitału, przy jednoczesnym zmniejszeniu oprocentowania reszty długu i rozłożeniu jej na dogodnie raty. Znaczne ułatwienie w regulowaniu zobowiązań pod postacią obniżki oprocentowania i przedłużenia okresu amortyzacji pożyczek względnie rozterminowania zaległych rat i częściowego umarzenia bieżących należności Rząd przyznał ponadto dłużnikom b. instytucji finansowych i osadniczych państw zaborskich.

Tak w ogólnym zarysie przedstawia się całokształt nowych ulg, przewidzianych przez Bank dla rolnictwa w zakresie spłaty likwidowanych kredytów. Nowe ulgi oznaczają wydatne rozszerzenie a zarazem i pogłębienie dotychczasowej akcji oddłużeniowej Banku. Do zobrazowania rozmiarów i zasięgu tej akcji niechaj posłużą następujące schematyczne wyliczenie wszystkich objętych nią zarządzeń w ostatecznym ich brzmieniu, po uwzględnieniu zmian i uzupełnień, wprowadzonych w r. 1934:

W dziale kredytu w listach zastawnych: a) skreślenie 9,1 milj. zł. obieg. w

wyniku częściowego umorzenia kapitału niektórych pożyczek; b) przeniesienie 56,3 milj. zł. nom. pożyczek do działu funduszy rządowych, celem konsolidacji zadłużenia przy częściowym jego umorzeniu; c) obniżenie oprocentowania z 7% i 8% do 4 $\frac{1}{2}$ %, a na okres najbliższych dwu lat — do 3% w stosunku rocznym i t. p.

W dziale kredytu w obligacjach meljoracyjnych: a) skreślenie 28,3 milj. zł. *) wskutek częściowego umorzenia kapitału pożyczek; b) obniżenie oprocentowania z 7% do 4 $\frac{1}{2}$ %, a na okres najbliższych dwu lat — do 3% w stosunku rocznym; c) przedłużenie okresu amortyzacji do 36 lat, licząc od dnia 31 grudnia 1932 r i t. p.

W dziale kredytu krótko- i średnioterminowego: m. in. skreślenie 27,3 milj. zł. dzięki częściowemu lub całkowitemu umorzeniu niektórych należności.

W dziale kredytu parcelacyjnego m. in. skreślenie 11,0 milj. zł. w wyniku częściowego umorzenia kapitału należności z tytułu reszty ceny kupna gruntów z majątków własnych Banku oraz częściowego lub całkowitego umorzenia należności zaległych.

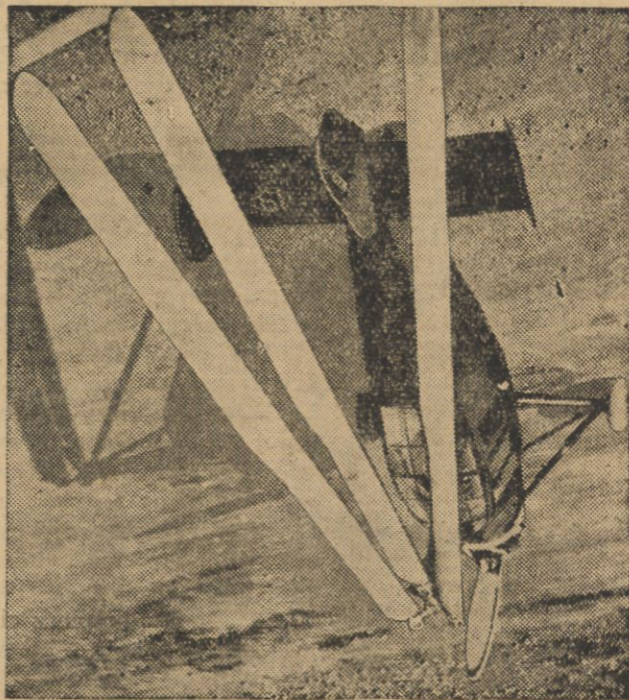
W dziale kredytu z funduszy rządowych, administrowanych przez Bank: a) skreślenie ponad 200 milj. zł. wskutek częściowego umorzenia kapitału pożyczek; b) obniżenie oprocentowania większości pożyczek do 3% rocznie oraz rozłożenie ich spłaty na okres od 5 do 60 lat i t. p.

Jak widać przewidziane ulgi sięgają bardzo daleko, zarówno w dziale kredytów własnych Banku jak i kredytów rządowych, przez Bank administrowanych. Przynoszą one bowiem dłużnikom wydatne zmniejszenie obciążenia czy to w drodze redukcji kapitału pożyczek, czy też w drodze obniżenia oprocentowania oraz odroczenia i rozterminowania należności.

Przeprowadzenie tak pomyślnej akcji oddłużenia rolnictwa stanowi dla Banku

*) W tem. 17.200.000.— zł. nom. w papierach, emitowanych przez Bank oraz 11.120.000.— zł. obiegowych.

Złożony wiropląt



Wiropląt ze złożonymi płatami zajmuje mało miejsca i może poruszać się swobodnie po ulicach miasta, z szosy zaś wznosi się prawie prostopadle. Jest to samolot podrzędny w przyszłości

Gdy radio mam — nie jestem sam

Zarząd Okr. Polskiej Macierzy Szkolnej w Baranowiczach ogłasza zapisy do średnich czteroletnich szkół zawodowych

Koedukacyjnej Handlowej i Męskiej Drogowej

WARUNKI PRZYJĘCIA: ukończenie 7-klasowej szkoły powszechnej lub 1 kl. gimnazjum (3 klasy starego typu), wiek 14—18 lat. OPŁATY: wpisowe do Handlowej — zł. 10.—, Drogowej — zł. 15.—. CZESNE: 25 zł. miesięcznie — rocznie 250 zł. ZAPISY przyjmuje i informację udziela Kancelaria obu Szkół — ul. Senatorska 121 — codziennie (prócz świąt) od godz. 9-jej do 15-jej. EGZAMINY WSTĘPNE: w Szkole Handlowej z języka polskiego i matematyki — 2 września, w Szk. Drogowej z polskiego, matem. i rys. — 2.IX

Opłaty radiowe przyjmowane w niedziele i święta

Celem ułatwienia uiszczania opłat abonamentowych przez posiadaczy aparatów radiowych, zamieszkałych w zamiejscowych okręgach pocztowych, Ministerstwo Poczty i Telegrafów za rozkazem z dnia 23 sierpnia r. b. nr. GMOrg 1002 rozszerzyło we wszystkich placówkach p. t. służbę w niedziele i święta (w godzinach od 9 do 11) na przyjmowanie opłat abonamentowych za radio od abonentów wiejskich, zamieszkałych w zamiejscowych okręgach pocztowych.

Niezależnie od przyjmowania opłat abonamentowych, urzędy i agencje P. T. mają obowiązek ułatwiać tym mieszkańcom załatwianie spraw związanych z mieszkaniem upoważnień na posiadanie radjoodbiorników.

Zarządzenie niniejsze obowiązuje od dnia 1 września 1935 r.

—o—

Nowi ludzie mikrofonu w Niemczech

Jest przy niemieckim radjo referat audycji specjalnych, który ma na celu wylawianie nowych sił wśród szerokiego mas. Stwierdzono, że około 10 proc. tych nowych „ludzi radja“ przyjętych tytułem próby, wykazało wybitne zdolności. Powstała w ten sposób prawdziwa kopalnia talentów. Część z pośród nich kierowano do poszczególnych rozgłośni radiowych, pewien zaś odsetek przeznaczony został do filmu lub na scenę.

Duże znaczenie miała tu próba głosu przed mikrofonem. W lipcu bieżącego roku obchodziło radjo niemieckie swoją 200 audycję próbną. Od 22 września 1934 r., do 31 lipca 1935 r. wypróbowano ogółem: Aktorów — 1199, Śpiewaków — 297, Dzieci — 79, Reżyserów 170, Pomocników reżyserów — 39, Autorów 165, Kompozytorów — 289, Dyrigentów — 64, Akompaniatorów — 83, Solistów — 170, Członków orkiestry 1046, Asystentów muzycznych — 22.

Czyni to więc razem 3772 osoby. Jest to cyfra niemała i idąc po drodze ustawicznego ulepszania programu przez dobieranie najwłaściwszych ludzi, podobna ekipa stanowi plan niemały.

Wieści i obrazki z kraju

Postawy

— **AKCJA WYBORCZA.** Staraniem Sekcji Społecznej Prezydium BBWR, w Postawach zostały zwołane następujące organizacje celem omówienia akcji wyborczej: Federacja, O.M.P., Związek Osadników, Zw. Straży Pożarnej, Koło Gospodyń Wiejskich, Zw. Młodzieży Wiejskiej, L.O.P.P. W wyniku obrad — organizacje postanowiły wziąć czynny udział w akcji wyborczej i wydać odezwę do swych członków o wzięcie udziału w wyborach.

Federacja i Związek Osadników odezwę podobną już rozesłały.

W niedzielę 25 b. r. w Remizie Strażackiej w Postawach przy dużym zainteresowaniu obecnych odbyło się zebranie informacyjne o technice głosowania oraz o nowej ordynacji wyborczej i Konstytucji.

— **POŻARY.** Z Postaw donoszą: W ostatnich dniach zanotowano w pow. postawskim kilka pożarów, które wyrządziły znaczne szkody. I tak: w nocy z dn. 24 na 25 b. m. spaliła się położona koło Postaw cegielnia należąca do majątku hr. Przeździeckiego. Straty nieustalone.

We wsi Gozdowo gm. kobylnickiej spłonął dom mieszkalny należący do Owdzieja Alfonsa. Straty wynoszą 1200 zł.

Tegoż dnia we wsi Szklenikowo, gm. miądziołskiej na szkole Małko Aleksiego spaliła się stodoła z tegorocznymi zbiorami, powodując stratę przeszło 1000 zł. Pożar spowodowała mała dziewczynka córka poszkodowanego.

Smorgonie

— **ŚREDNIA SZKOŁA HANDLOWA STOW. PRZYJACIÓŁ OŚWIATY.** Najwyższą placówką kulturalną, rozsiewającą wiedzę zawodową przez zastępy młodych sił, które rok rocznie opuszczają mury uczelni, jest w Smorgoniu Średnia Szkoła Handlowa, którą opiekuje się grono obywateli zrzeszone w Stow. Przyjaciół Oświaty. Za 6-letni okres istnienia szkoły, wykazuje ona co roku większe postępy. Stała się w całym tego słowa znaczeniu szkołą rozwojową, której z każdym rokiem przybywa liczba uczniów, co dowodzi, że mimo zastój gospodarczego życia fachowo-zawodowa jest nadal oceniana.

W r. szkolnym 1932/33 powiększono szkołę o dotychczasowy zakres trzech klas o czwartą klasę, która kształci pracowników samorządowych. Warunkiem przyjęcia jednakże do tej klasy jest ukończenie trzyletniej średniej szkoły handlowej. Ukończenie jej daje uprawnienie do odbycia jednorocznej służby wojskowej. Klasa ta skupia nie tylko miejscowych absolwentów, ale również absolwentów z innych środowisk naszego województwa, nawet absolwentów z innych województw.

W pierwszych latach istnienia mieściła się cała szkoła w budynkach drewnianych, zupełnie nieodpowiednich na jej potrzeby. W r. 1932 uzyskała od Sejmiku Pow. w Osmianie murywany kompleks budynków szpitalnych, które odpowiednio wyremontowano i przystosowano do potrzeb szkoły. Jednakże odczuwała szkoła

jeszcze brak odpowiednich gabinetów. W roku 1933 objął szkołę nowy dyrektor p. K. Birn, który postanowił uzupełnić te braki. Dzięki jego staraniom i nauczycieli przy materialnej pomocy Kuratorium założono wspaniały gabinet towaroznawczy, jakim niewiele szkół handlowych poszczycić się może. Poza to zapoczątkowano gabinet nauki o handlu.

Przy szkole istnieje internat żeński, prowadzony przez fachową wychowawczynię, w którym mieszkają przeważnie wszystkie uczennice zamiejscowe. Dyrekcja nosi się również z zamiarem uruchomienia w bieżącym roku szkolnym internatu dla uczniów.

Grono nauczycieli tej szkoły z p. dyrektorem na czele opiekuje się młodzieżą w szkole i licznych organizacjach. Drużyna harcerska, PW męskie i żeńskie, koła handlowców, samorządowców i koła absolwentów posiadają swoje własne lokale w szkole. Bratnia Pomoc uczniów ska oraz Spółdzielnia wydawniczo-pracują dla dobra swych członków, udzielając im subsydj i pożyczek celem uiszczenia opłat szkolnych.

Z biegiem lat przystosowano budynki szkolne do potrzeb szkoły, przeprowadzając odpowiednie remonty. Obecnie szkoła całkowicie przystosowana jest do wypełnienia nowych zadań, które ją w przyszłym roku szkolnym oczekują. Władze szkolne noszą się z zamiarem zamienienia w przyszłości szkoły tej na gimnazjum kupieckie.

Spółceństwo smogonińskie i Stow. Przyjaciół Oświaty, na którego czele stoi p. burmistrz Leśniewski, ceni się swą szkołą handlową i wydatnie udziela jej wszelkiej pomocy. Szkoła posiada wspaniałą aulę i scenę, na której odbywają się przedstawienia amatorskie młodzieży. A. W.

Mołodeczno

— **POCZĄTEK BIBLIOTEKZKI GMINNEJ.** Od p. Jana Kisiela, wójta gminy mołodeczańskiej otrzymaliśmy poniższy list:

Dając do podniesienia kulturalnego życia

Nowość w Mołodecznie!

Pod fachowym kierownictwem uruchomiony został

BAR ZIEMIAŃSKI

przy ulicy Zamkowej 2 (róg placu 3-go Maja)

CODZIENNE DANCING od godz. 8-ej wiecz. do 2-ej rano

— Orkiestra jazzowa. — Wykwintna kuchnia. — Ceny niskie. —

Osuszenie 700 ha w Dziśnieńszczyźnie

Regulacja rzeki Morkwy

Z ramienia Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego rozpoczęte zostały prace regulacji rzeki Morkwy w okolicy Konstantynowa, pow. dziśnieńskiego. Regulacja rzeki ma na celu osuszenie bagnistych terenów następujących wsi: Choćki, Nowosiołki, Kwacze oraz innych przyległych miejscowości. Dotychczas zostało uregulowane około 8 i pół km. rzeczki, osuszając w ten sposób 700 ha gruntów zabagnionych.

Wykonanie tych prac jest częściowo finansowane przez Fundusz Pracy i częściowo przez zainteresowanych gospodarzy w postaci robót szarwarkowych. Przewidywane jest przekopanie całej sieci rowów na gruntach w kierunku rzeki, w celu bardziej szczegółowego osuszenia zabagnionych terenów. Pracami nad regulacją kieruje inżynier meljorant Antoni Szostak.

NIEROSZENI GOŚCIE.

Siedziałem na ławie i, spoglądając przez okno na grudy zmarzniętej ziemi, przebierałem struny bałajki.

Był jasny słoneczny, lecz mroźny dzień macowy roku 1930-go.

Wtem w ciszy poranku rozległ się tupot nóg końskich. Przyłgnąłem ciekawie do szyby. Ulicą Ludwinowa posuwali się dwaj jeźdźcy w krótkich kożuszkach kroju wojskowego i w szpiczastych czapkach-helmach. W oknach chat tam i ówdzie również pojawiły się warze, spoglądające z ciekawością i bez obawy na jeźdźców. Byli to bowiem dla wielu „starzy znajomi“. Byli to — „upołnomocniony“ GPU, tow. Markow i żołnierz tegoż GPU, tow. Bielow.

W zaścianku Ludwinowo znano już ich dobrze.

Jeźdźcy skręcili w stronę wsi Budzienicze. Odetchnąłem z ulgą. Lecz niebawem znów się rozległ odgłos kopyt końskich: jeźdźcy wracali! Snadź szukali kogoś... Spojrzeli na moją chatę: to tutaj! Markow zsiadł z konia i wszedł do izby.

Nie śpiesząc, leniwie rozglądając się dokoła, po chwilowej przerwie wycedził przez zęby:

— O! jest towarzysz Surwiłło! A my go szukamy...

Poczułem w całym ciele jakąś dziwną odrętwiałość. Zdawałoby się, że na chwilę ustało we mnie krążenie krwi.

ni głosowania wygłosił kierownik sekcji kulturalno-oświatowej podinsp. szkolny p. Jan Śledziński. W dyskusji wzięli udział pp. Ambroziak, Borkowski, Birn oraz kilku działaczy z wśród miejscowej ludności wiejskiej, pp. Grodel, Wysocki i inni. Wszyscy zebrani wypowiedzieli się za jak największym rozwinięciem pracy w okresie przedwyborczym. Zebrani przyrzekli również uświadamiać o znaczeniu wyborów i zachęcać do głosowania swych sąsiadów.

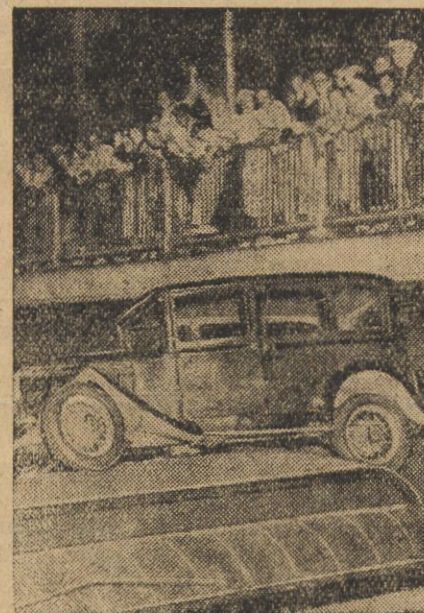
— **WE WSZYSTKICH OŚRODKACH GMINNYCH** na terenie powiatu w niedzielę 1.IX b. r. odbędą się zebrania organizowane przez BBWR w związku z wyborami do Sejmu.

— **NA STANOWISKO ZASTĘPCY NACZELNIKA URZĘDU SKARBOWEGO** w Osmianie przybył z Wilna referendarz magister Jan Ambroziak.

Głębokie

— **Z PRAC OCHOTN. STRAŻY POŻARNEJ.** 25 bm. odbyły się w Głębokiem rejonowe manewry ochotniczych straży pożarnej. Rozpoczęcie manewrów poprzedził alarm w kilku punktach. Do manewrów stawili się 3 plutony strażackie, Żeńska Sztaba Samarytańska-Pożarnicza z Głębokiego oraz straż z Zalesia, Hołubiec i Dzierkowszczyzny. Sprawne zajmowanie stanowisk w akcji pożarowej, markowanej chorągiewkami i omówienie **spozatrzeń obserwatorów** spotkało się z uznaniem tak dowódców poszczególnych plutonów straży, jak również licznie zgromadzonej ludności. W manewrach wzięło udział 14 oficerów, 12 podoficerów, 67 szeregowych oraz 10 samarytanek. Całą akcją manewrów kierował naczelnik rejonu głębockiego p. Arent Wincenty.

Samochód skoczył na dach wagonu kolejowego



Niezwykły wypadek zdarzył się w Bostonie. Pewien kierowca samochodowy, przejeżdżając przez most, stracił panowanie nad wozem, który wskutek tego wpadł na barierę, przerwał ją i... wyślizgnął na dachu przejeżdżającego właśnie w tej chwili pociągu. Na szczęście wóz doznał tylko lekkich uszkodzeń, zaś nieostrożny kierowca wyszedł ze swego zuchwałego skoku bez szwanku.

Przygody Kaziuka Surwiłły

WSTĘP.

Ktoś dzwoni. Wychodzę otworzyć. Na progu staje jakiś młody żołnierz. Patrząc ze zdziwieniem na nieznanego.

— Pan mnie nie poznaje? Jestem Surwiłło.

Wpatruję się w twarz przybyłego. Przypomina mi kogoś, gdzieś kiedyś widzianego. Grzebię się w pamięci — bez skutecznego. Kogo mi przypominają te rysy twarzy?

— Jestem Sudwiłło. Byłem z panem razem na Soławkach.

— Aaa! Przypomniałem!

Przypominam sobie tego młodego „kaptiora“ w buszłacie sołowieckim, wydającego nam codziennie nasze racje chleba. Jakże maczej dziś wygląda w mundurze wojskowym! Lecz GPU, nauczyciela ostrożności. Może się mylić. Może tylko ludzkie podobieństwo. Indaguję przybyłego:

— W jakiej kompanii pan mieszkał?

— W siódmej.

Zapytuję o szereg osób znajomych. Mój gość zna ich. Wypytyuję, co się z nimi stało. Odpowiedzi daje mi trafne.

Tak, oczy mi nie mylą, to — Sur-

wiłło, nasz „kaptior“ z siódmej kompanji obozu na wyspie Sołowieckiej.

— Skądże się pan tu wziął?

— Uciekłem. Przedostałem się przez zieloną granicę do Polski. Siedziałem tutaj w więzieniu, lecz niedługo.

— Kiedyż to było?

— Już trzy lata temu. Obecnie służę w wojsku...

— Sądzą tak niezwykłego gościa w fotelu, zapalamy papierosa i, jak ludzie, związani wspólnymi straszliwymi przyzyciami i katorgi, rozpoczynamy snuć nieskończoną nić wspomnień.

Te chwile niezapomniane, tak stonkowo niedawne, a tak dalekie! Pozostała po nich tylko garść koszmarnych wspomnień, lecz nieublaganny czas stopniowo zaciera kontury widzianych postaci, barwy przeżyte stopniowo płowieją, jak barwy nieutrwałego obrazu pastelowego...

Towarzysz mój grzebie się we wspomnieniach; opowiada swym prostym szczerym językiem chłopaka z Białorusi rzeczy straszne.

Szkodaby było, by te rzeczy zagięły. Trzeba, żeby o nich wiedziano. Notuję jego opowiadanie. Przed oczyma memi powstają obrazy przygód, jakich doznaje tam wielu, lecz o jakich mało jeszcze tutaj wiedzą. Z jego opowiadań, nie dodając żadnych faktów od siebie, szkicuuję poniższe „Przygody Kaziuka Surwiłły“.

F. Olechnowicz.

Powołanie miejskiej komisji teatralnej

Z rozpoczynającym się sezonem w teatrach ma być powołana do życia miejska komisja teatralna, w skład której wejdą m. in. przedstawiciele Rady Miejskiej i Zarządu miasta. Komisja ta będzie utrzymywała stały kontakt z dyrektorami teatrów, celem uzgadniania z nimi polityki administracyjnej programu wej i t. p.

Pierwsze posiedzenie nowopowołanej komisji teatralnej odbędzie się we wrześniu r. b.

5 września termin wpłaty V raty pożyczki inwestycyjnej

5 września upływa termin wpłaty V-jej raty pożyczki inwestycyjnej. Kto do tego terminu nie wpłaci przypadającej raty, naraża się na to, że poprzednio wpłacone ratówki przejdą na rzecz skarbu państwa, a płatnik nie otrzyma obligacji.

O płatności V-jej raty ukazały się już obwieszczenia na murach miasta.

Wystawa grawiur Marka Chagalla

Stywny malarz paryski, bawiący w Wilnie w związku ze zjazdem jubileuszowym Żydowskiego Instytutu Naukowego wystawił w lokalu Instytutu prace, które najłatwiej było przywieźć z sobą, to znaczy grafiki. Są to wydane w Paryżu i w Berlinie cykle „Moje życie” oraz (ilustracyjne) „Biblia”, „Martwe dusze” i „Bajki Lafontaine’a”. 117 grawiur o bardzo rozmaitym wyrazie artystycznym. Najprostszy, najspokojniej ilustracyjny, mimo silnego zacięcia groteskowego jest cykl ilustracyjny do Gogola. Uderza w nich doskonała pamięć obserwatora przedwojennej Rosji. Z groteskowych rysunków wieje „istotnym duchem”. Cykl „Bajek” jest serją poszukiwań kompozycyjno-fakturowych. Ołówce, tusz i węgiel wchodzi tu w przeróżne kombinacje, rozwichrzone, niespokojne, świadczące o różnorodnych sympatiach artysty — od postimpresjonizmu rosyjskiego, przez ekspresjonizm do surrealizmu w jego paryskim wydaniu. Jako piękne kompozycje czarnobiałe chciałbym wyróżnić prace: „Wróżbiarka” i „Zając”. Ilustracje do Biblii są bardziej zorganizowane. (Piękna praca „Józef pasie owce”). Idea przewodnia jest tu bliska ekspresjonizmowi. Zarówno w symbolice, jak i w sposobie traktowania malarzkiego ludzi w obliczu Boga są to rzeczy bardzo wymowne. Ale pełnią swobody artystycznego temperamentu Chagalla widzimy dopiero w cyklu „Moje życie”. Są tu prace bardzo przemysłowe obok szkiców ledwie machniętych. Faktura przeróżna. Chagall folguje tu swej skłonności do symboliki tak często, że przypomina się nasz Szukalski, albo jeszcze lepiej — pismo obrazkowe. Można by kwestjonować te eksperymenty i stawiać nad nimi znak zapytania, gdyż nie widać i smak graficzny artysty, których nie zatraca w sytuacjach najbardziej ryzykownych. Nie jest to grafika klasyczna, przedyskutowana, pozbawiona wszystkiego co przemijające i co jest wyrazem chwili. Nie. Ale mimo to daje widzowi sporo emocji artystycznych i wiele mówi o niespokojnym duchu artysty, którego temperament i ambicje pechają do poszukiwania dróg coraz innych. Jim.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 27 sierpnia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, pa-rytet Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilości, w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 kg.			
Z y t o	I standart	700 g/l	11.50 12.—
	II	670	11.— 11.50
Pozemica I		745	17.50 18.50
	II	720	16.50 17.50
jęczmień I		655 (kasz.)	— —
	II	625	— —
Mąka pezenna gatunek	I—C		28.50 29.—
	II—E		24.00 25.50
	II—G		21.25 21.75
	III—A		17.50 18.—
	III—B		12.— 12.50
żytnia do 55%			21.— 21.25
do 65%			17.— 18.25
sitkowa			13.50 14.—
razowa			14.25 14.50
do 82% (typ wojsk.)			— —

Uwaga. Od dnia dzisiejszego zebrania giełdowe i notowania odbywać się będą codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

Wileński oddział Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował w dniu 27 b. m. następujące ceny za nabiał i jaja w złotych: Masło za 1 kg.: Wyborowe 2,80 (hurt), 3,10 (detal); stółowe 2,65 (hurt), 2,90 (detal). Sery za 1 kg.: Nowogródzki 2,10 (hurt), 2,60 (detal); lechicki 1,80 (hurt), 2,20 (detal); litewski 1,50 (hurt), 1,80 (detal). Jaja: Nr. 1 4,80 (kopa), 0,09 1 szt.; Nr. 2 4,50 (kopa), 0,08 i pół (1 szt.); Nr. 3 3,60 (kopa), 0,07 (1 szt.).

Ofiary

Dla najbardziej potrzebujących bezmiennie zł 5, tytułem wygranej w preferansu. Wzywa się do naśladownictwa.

KURJER SPORTOWY

Sensacyjny pojedynek polsko-amerykański

Najciekawszym punktem programu lekkoatletycznych zawodów polsko-amerykańskich, jakie odbędą się w nadchodzącą środę i czwartek na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, będzie niewątpliwie walka Kucharskiego i Robinsona na dystansie 800 mtr.

Robinson jest obecnie najlepszym specjalistą tego dystansu w St. Zjednoczonych i pokonał on na niedawnych mistrzostwach St. Zjednoczonych elitę krajowych rywali. Amerykanie widzą w nim mistrza olimpijskiego na tym dystansie w r. 1936 w Berlinie.

W tej samej konkurencji Kucharski jest

wielką nadzieją Polski w igrzyskach olimpijskich. Polak miał w tym roku najlepszy wynik na 800 mtr. — 1:51,6 sek. Wynik ten jest zaledwie o 0,2 sek. gorszy od najlepszego tegorocznego wyniku Robinsona. W sezonie bieżącym żaden z biegaczy świata nie uzyskał wyniku lepszego od wymienionych dwóch.

Pojedynek warszawski Kucharskiego z Robinsonem będzie właściwie walką o nieoficjalny tytuł najlepszego biegacza świata na 800 mtr. Spotkanie to oczekiwane jest z wielkim zainteresowaniem przez świat sportowy.

Kucharski zaatakował rekord świata

Jak się dowiadujemy, Kucharski, korzystając z oczekującego go w Warszawie pojedynku z Robinsonem, zamierza zaatakować rekord świata na dystansie 800 mtr.

Kucharski jest zdania, że tylko w walce z za wodnikiem tej miary co Robinson, zdola on wyśrubować własny swój wynik do maksimum.

Kucharski zamierza przeprowadzić cały bieg pełnym gazem, nie oszczędzając się po starcie.

Rekord świata na 800 mtr. wynosi 1:49,6 sek. Robinson uzyskał niedawno w Europie — 1:51,4 sek., jednak jak się dowiadujemy, przed wyjazdem do Europy miał on w Ameryce wynik o 0,2 sek. lepszy.

Program dwudniowych zawodów przedstawia się, jak następuje: środa 29 bm.: 110 mtr płotki, 200 mtr., 800 mtr., kula, młot, tyczka skok w dal, 5000 mtr. i 4x100 mtr.

Czwartek dnia 29 b. m.: 400 mtr. płotki, 100 mtr., 400 m. płaski, 1500 mtr., 3000 mtr. wzwyz, tyczka (drugi raz), oszczep, dysk i sztafeta olimpijska: 400—300—200—1000 m.

Zgłoszenia naszych zawodników prowincjonalnych wpływają licznie i obiecują, że na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie zgromadzi się elita naszej lekkoatletyki męskiej.

Dotychczas zgłoszeni zostali: z Poznania — Biniakowski, Heljasz, Tilgner i Turczyk;

ze Śląska — Szejder, Chmiel, Hartwig i Stokłosiński, ostatni dwaj do biegu na 5 km.;

ze Lwowa — Niemiec, Haspel, Morończyk i Fiszer (100 mtr.);

z Bielegostoku — Kucharski, Luckhaus i sprinter Zasłona;

wreszcie z Wilna — skoczek wzwyz Gieroto.

RADJO WILNO

SRODA, dnia 28 sierpnia 1935 roku.
6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn. 6,36: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik por. Pogadanka sport-turyst. Muzyka, 8,20: Program dzienny; 8,25: Wskazówki praktyczne. 8,30: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Kom. met. 12,05: Dziennik połudn. 12,15: Dla naszych letników i uzdrowisk; 13,00: Chwilka dla kobiet; 13,05: Utwory Saint-Seansa; 13,30: Przerwa; 15,15: Audycja dla dzieci; 15,25: Życie artystyczne i kulturalne miasta; 15,30: Koncert w wyk. Małej Ork. 16,00: Pogadanka dla kobiet; 16,15: Muzyka włoska; 16,50: Odcinek prozy; 17,00: Recital śpiewaczy p. HrabioŹny; 17,25: Recital skrypcowy Zdzisława Roesnera; 18,00: Stary kapelus; 18,15: Cała Polska śpiewa; 18,30: Przegląd literwski; 18,40: Chwilka społeczna; 18,45: Piosenki w wyk. Witas i Modzelewskiej; 19,05: Koncert reklamowy; 19,50: Piosenki w wyk. Tadeusza Faliszewskiego; 19,50: Reportaż z cyklu samoloty i ludzie; 20,00: Siew ozim. 20,10: Koncert w wyk. Wileńskiej Ork. Symf. 20,45: Dziennik wiecz. 20,55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21,00: Koncert Chopinowski; 21,30: Świat się śmieje; 21,40: Pieśni polskie; 22,00: Wiadomości sportowe; 22,10: Mała Ork. P. R. 23,00: Kom. met. 23,05: Mała Ork. P. R.

CZWARTEK, dnia 29 sierpnia 1935 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn. 6,36: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik poranny; Pogadanka sport-turyst. Muzyka; 8,20: Program dzienny; 8,25: Giełda rolnicza; 8,30: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Kom. met. 12,05: Dziennik połudn. 12,15: Koncert południowy; 13,30: Przerwa; 15,15: Z operetek Abrahama; 15,25: Życie artystyczne i kulturalne miasta; 15,30: Zespół kameralny Niny Mańskiej; 16,00: Audycja dla dzieci młodszych; 16,15: De Falla — Muzyka do baletu „Kapelus stosowany”; 16,30: Sonata e-moll Brahmsa; 16,50: Odcinek prozy; 17,00: Dla naszych letników i uzdrowisk; 18,00: Książka i wiedza; 18,10: Minuta poezji; 18,15: Cała Polska śpiewa; 18,30: Litewski odczyt ekonomiczny; 18,40: Chwilka społeczna; 18,45: Drobne utwory fort. 19,05: Program na piątek; 19,15: Koncert reklamowy; 19,30: Pieśni ludowe; 19,50: Pogadanka aktualna; 20,00: Jak spędzić święto? 20,10. Koncert w wyk. Małej Ork. P. R. 20,45: Dziennik wiecz. 20,55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21,00: Emil Młynarski — II-gi koncert skrypcowy; 21,30: Operetka Genee’go p. t. „Wróg muzyki”; 22,00: Transm. pierwszej podróży S/M „Piłsudski”; 22,30: Wiadomości sportowe; 22,40: Mała Ork. P. R. 23,00: Kom. met. 23,05: Mała Ork. P. R.

Na wileńskim bruku

PODRZUTEK NA POHULANCE.

Wczoraj wieczorem w bramie domu Nr. 9 przy ulicy M. Pohulanka znaleziono podruconego chłopca w wieku kilku tygodni z kartką, że dziecko jest pochodzenia żydowskiego. Podrzutka ułożono w przytulku. (C)

PROKURATURA ZAINTERESOWAŁA SIĘ ZAJŚCIEM POMIĘDZY SJONISTAMI.

Jak się dowiadujemy, prokuratura Sądu Okręgowego zainteresowała się onegdajszymi wypadkami przy ul. Subocz. W sprawie tej wszczęte zostało dochodzenie. Winni wywołania tych burd pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej. (C)

PONOWNE ARESZTOWANIE KODESZOWEJ.

Została ponownie zatrzymana i oddawiona na do więzienia Łukiskiego Sara Kodeszowa, przeciwko której wysunięto zarzut, iż brała czynny udział w bójce pomiędzy mężem a Szo stakowskim, w czasie której ten ostatni został zaszytylewany. (C)

Zamknięcie wileńskiej półkolonii letniej dla dziewcząt

Dnia 23 sierpnia b. r. odbyło się w obecności przedstawicieli rządu, władz szkolnych oraz społeczeństwa — uroczyste zamknięcie półkolonii obejmującej 50 dziewczynek rodziców bezrobotnych, prowadzonej przez Sekcję Społeczną Rady Grodzkiej BBWR w Wilnie, przy ul. Piaski 27.

Część oficjalną wypełniły przemówienia poszczególnych przedstawicieli, część zaś artystyczną występy zbiorowe i indywidualne — dzieci, na które złożyły się artystycznie wykonane śpiewy chóralne, deklamacje, inscenizacje i t. p.

Po wysłuchaniu przemówień i zakończeniu zbiorowych występów dzieci obdarowały poszczególnych przedstawicieli bukietami kwiatów — a następnie podziękowały rządowi oraz Radzie Grodzkiej BBWR — za troskliwą opiekę.

Uroczystość zamknięcia zakończona została opuszczeniem sztandaru i odśpiewaniem hymnu, I Brygady oraz „Boże coś Polskę”.

Wycieczka balneologiczna studentów U. S. B. do uzdrowisk polskich

Koło Medyków, studentów USB., w porozumieniu z uniwersytem urządziło wycieczkę balneologiczną po uzdrowiskach Polski. Trasa obejmuje Zaleszczyki, Worochcie, Truskawiec, Iwonicę, Żegiestów, Krynicę, Szczawnicę, Zakopanę Rabkę i Ciechocinek. Wyjazd nastąpi 3-go września, powrót zaś 24 tegoż miesiąca.

Studenci zapoznają się z urządzeniami leczniczymi i kąpieliskowymi uzdrowisk krajowych. Uniwersytet, zdając sobie sprawę z ważności pierwszej tego rodzaju wycieczki z Wilna, udzielił poważnego subsydjum na tę imprezę, a również i kolej pośpieszyła z daleko idącymi ulgami.

W wycieczce weźmie udział 48 studentów i studentek tego roku studjów wydziału lekarskiego pod kierunkiem prof. dr. Jasińskiego i prof. dr. Januskiewicza. Kwatermistrzem wycieczki będzie student Witold Obyrczy.

Samobójca mruka

Wczoraj przechodnie zauważyli na naszym brzegu Wilji męczyzkę, który leżał twarzą odwrócony do góry, nie zdradzając objawów życia. Na klapie jego marynarki widniała duża kartka treści następującej:

„Nazywam się Szmul Szlak. Mieszkam przy ul. Mickiewicza 43. Popelnilem samobójstwo spowodu nieporozumienia z rodzicami”.

Przechodnie zaalarmowali trzeci komisar jał, wezwano również karetkę pogotowia.

Gdy lekarz zbliżył się, zauważył, że samobójca mrukał. Poza tem lekarz stwierdził, iż leżąca obok niego butelka zawierała zwykły

Kursy pływackie

Bezpłatne kursy nauki wiosłowania dla młodzieży szkolnej Okręgu Szkolnego Wilno.

Zapisy na kurs przyjmowane są codziennie na przystani A. Z. S. ul. Kościuszki 12 od godz. 10 do 12 i od 17 do 19 — za okazaniem legitymacji szkolnej.

Bezpłatny kurs wiosłowania dla nowowstępujących do USB i młodzieży akademickiej.

Sekcja Wioślarska A. Z. S. organizuje od dn. 27. VIII dwutygodniowy bezpłatny kurs wiosłowania dla nowowstępujących do USB i dla młodzieży akademickiej.

Zapisy codziennie od godz. 10 do 12 i od 17 do 19 na przystani A. Z. S. ul. Kościuszki 12.

Stan walk o wejście do Ligi

Walki o wejście do Ligi w grupach zbliżają się ku końcowi. W pierwszej grupie sytuacja jeszcze nie jest wyjaśniona. Prowadzi chwilowo Legja poznańska, która zepchnęła Union-Touring na drugie miejsce. Walka między temi drużynami zadecyduje o pierwszym miejscu, pozostałe drużyny bowiem nie wchodzi w rachubę.

W drugiej grupie mistrzostwo zdobył katowicki Dąb.

W trzeciej grupie prowadzą lwowscy Czarni, którzy mają największe szanse utrzymania się na pierwszym miejscu.

W czwartej grupie mistrzem został wileński Śmigły, który na 4 gry uzyskał wszystkie możliwe punkty i stosunek bramek 17:3.

Stan rozgrywek ilustruje następująca tabela:

	gier	st.	pkt.	st.	br.
1 grupa:					
Legja Poznań	4	7:1	13:3		
Union-Touring Łódź	5	6:4	13:7		
Polonia Bydgoszcz	4	3:5	5:10		
Skoda Warszawa	5	2:8	7:10		
2 grupa:					
Dąb Katowice	2	3:1	6:1		
Brygada Częstoch.	2	1:3	1:6		
3 grupa:					
Czarni Lwów	3	5:1	8:3		
PKS Łuck	3	4:2	8:6		
Revera Stanisławów	3	2:4	6:10		
Strzelec Siedlce	3	1:5	3:6		
4 grupa:					
Śmigły Wilno	4	8:0	17:3		
Warmja Grajewo	4	4:4	6:10		
Katowice Pińsk	4	0:8	3:13		

Teatr i muzyka

MIĘJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, w środę dn. 28 b. m. o godz. 8.30 przedstawienie wieczorne w Teatrze Letnim wypełni arcycwiesła komedia muzyczna p. t. „Muzyka na ulicy” — P. Schureka, w przekładzie i opracowaniu Marjana Memara, w reżyserji Wł. Czengerego.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występ Hunki Ordonówny. W czwartek nadchodzący wystąpi raz jeden tylko przed wyjazdem zagranicę świetna interpretatorka piosenek, znakomita artystka Hanka Ordonówna. Udział w koncercie bierze również słynny artysta filmowy Igo Sym. Akompanjament objął p. Roman Szlosberg. Bilety nabywa można w kasie teatru „Lutnia”.

— „Domek trzech dziewcząt”. Kierując się względami artystycznymi, teatr muzyczny „Lutnia” otwiera sezon zimowy nieśmiertelnym utworem F. Szuberta „Domek trzech dziewcząt”. Dzieło to otrzymało pierwszorzędną obsadę sceniczną. W rolach głównych wystąpią: Sława Bestani, Marja Nochowiczówna, Edmund Zayenda, Jerzy Block oraz ulubienicy publiczności wileńskiej: W. Szczawiński, M. Tatrzński i K. Wyrwicz-Wichrowski.

TEATR „REWJA”.

Dziś, we środę 28, trzeci dzień programu sportowego p. t. „Olimpiada POS.”, z pp. Janowskim, Gronowskim, Rebką, Duranowską, Ostrowskim, Borskim, Czerwińskim, Wajnowną i Szczawińską na czele.

Wypalone oczy

Osoba przy ul. Wileńskiej 28. Siemionow przed trzema laty opuścił żonę. Żona wróciła do rodziców. Kilkakrotnie proponowała mu, by wrócił do niej i odgrażała się zemstą. Siemionow jednak nie sobie z tego nie robił. Ostatnio stosunki tak się ułożyły, że postanowił rozmówić się z żoną i w tym celu zgłosił się wczoraj do mieszkania jej rodziców, gdzie zaczął jej robić wyrzuty. W pewnej chwili Siemionowa chwyciła flaszkę z kwasem siarczanym i lnuła płyn w oczy.

Policja wszczęła poszukiwania i po upływie trzech godzin zdolano Siemionową znaleźć ukrytą w jakimś zakamarku. (C)

KRONIKA

Sroda
28
Sierpień

Dziś: Augustyna, Hermana
Jutro: Ścięcie głowy św. Jana
Wschód słońca—godz. 4 m. 18
Zachód słońca—godz. 6 m. 22

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B
w Wilnie z dnia 27.VIII. 1935 r.

Ciśnienie 757

Temperatura średnia + 16

Temperatura najwyższa + 21

Temperatura najniższa + 16

Opad —

Wiatr półn.-wschodni

Tend.: lekki spadek

Uwagi: pogodnie.

PRZEPOWIEDNIA POGODY DO WIECZORA
28 sierpnia 1935 r.:

Naogół ciemno ze słonością do burz
lub przełotnych deszczów.

Ciepło.

Najpierw umiarkowane, potem słabe wia-
try zmienne.

— **Dyżury aptek:** Dziś dyżurują następujące
apteki: Miejska — Wileńska 23, Chomiczewskie-
go — W. Pohlanka 19, Filimonowicza i Ma-
gowicza — Wileńska 29, Chrościckiego — Ostro-
bramska 25.

RUCH POPULACYJNY W WILNIE.

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Szygali-
sówna Teresa, 2) Bujnicki Zdzisław, 3) Rym-
kiewicz Stanisław, 4) Korbutowicz Ryszard, 5)
Kurbatowiczówna Leontyna, 6) Korsak Henryk,
7) Ziniewicz (niechrzczony).

— **Zasługiny:** 1) Michałowski Jan — Aw-
laszewiczówna Aleksandra, 2) Wojciechowicz
Władysław — Łoboda Wiera.

— **Zgony:** 1) Busz Ryszard w wieku 1 rok,
2) Cukierman, stolarz lat 72, 3) Gaster Cywja
lat 43, 4) Biekuński Zbigniew 1 rok, 5) Magar
Lea robotnica lat 51, 6) Baranowski Jan, ro-
botnik lat 33, 7) Zakrzewska Agata, pensjonar-
ka przytulka lat 90, 8) Ostrowski Apolinar
jusz, oficer rezerwy, 9) Zaborowska Teofila,
gospodyni domu, 10) Barszcwski Stanisław,
kontroler lat 67, 11) Horunowiczówna Anna,
emerytka lat 80, 12) Smoleński Józef, ślusarz
kolejowy lat 49, 13) Wilejszysowa Emilia, eme-
rytka lat 66, 14) Buszyński Wincenty, lat 6.

— **Przybyli do Wilna do hotelu Georges'a.**
Sławim Anatod, urzędnik z Brześcia, Szekeli
Lajos, dyrektor z Budapesztu, Róultowski Kon-
stanty, senator z Lidy, Rolf Bolesław, buchalter
z Warszawy, Kruczkowski Roch, kupiec z War-
szawy, Tyszkiewicz Henryk, student z Warsza-
wy, Korejwo Wiktor, prokurent z Warszawy,
Minkiewicz Emilia z Warszawy, Bernstejn
Aleksander, lekarz z Warszawy.

MIEJSKA

— **Zatwierdzenie planu robót na emen-
tarnu Rossa.** P. wojewoda Jaszczołt zat-
wierdził wszystkie uchwały R. Miejskiej
i magistratu, dotyczące robót związa-
nych z budową mauzoleum — grobow-
ca na ementarnu Rossa. Zatwierdzone zo-
stały zarówno uchwały dotyczące wyku-
pu przez miasto posesyj prywatnych, jak
również poszerzenia ulic, regulacji ich
i t. p.

— **NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE RADY
MIEJSKIEJ** wyznaczone zostało na 12 wrze-
śnia. Porządek dzienny znajduje się obecnie w
opracowywaniu.

— **KOMISJA SANITARNA PRZYSTĄPIŁA
OBECNIE DO LUSTRACJI** jadalni, garku-
chni i mniejszych restauracji. Lustracja ta ma
m. in. na celu stwierdzenie, czy zakłady te po-
siadają odpowiednie piwnice do przechowywa-
nia łatwopalących się artykułów spożywczych.
Przedsiębiorstwa, które braków nie usuną w wy-
znaczonym terminie, ulegną przymusowemu zam-
knięciu.

— **WALKA Z NIECHLUJSTWEM WŚRÓD
DOROŻKARZY.** W celu wypłnienia niechlujst-
wa wśród dorożkarzy władze administracyjne
podjęły obecnie lotną kontrolę wileńskich doro-
żek konnych. Jednocześnie zwracana jest bacz-
na uwaga na zachowanie się dorożkarzy, zwłasz-
cza w stosunku do pasażerów. Wszelkie przeja-
wy arogancji będą przez władze administracyj-
ne tępięne z całą bezwzględnością. Ostatnio u-
karano grzywną kilku dorożkarzy.

— **PRZYSPIESZONE REMONTY SZKÓŁ
POWSZECZNYCH.** W związku ze zbliżającym
się terminem rozpoczęcia nowego roku szkolne-
go, zarząd miasta w przyspieszonym tempie koń-
czy remonty lokali szkół powszechnych.

W przyspieszonym tempie wykańczana jest
również nadbudowa szkoły powszechnej na ul.
Raduńskiej. Lokal tej szkoły otrzyma nowe pięt-
ro.

Wszystkie lokale szkolne zostaną na czas wy-
kończone i oddane do użytku.

ADMINISTRACYJNA

— **Starosta grodzki w trybie administracyjno-
karnym skazał** Antoniego Sokołowskiego (Tatar-
ska 13), właściciela domu przy ul. Jeziornej 3,
za antysanitarne utrzymanie ustępu na grzywnę
w wysokości zł. 30 z zamianą na trzy dni aresztu.
Za takie same przestępstwa skazani zostali
Eljasz Eljaszewicz (Rudnicka 29), właściciel domu
przy ul. Zawalnej 23, na grzywnę zł. 50 lub
3 dni aresztu oraz Marja Malinowska, właścici-
elka domu przy ul. Legionowej 3, na zł. 15
grzywny lub 3 dni aresztu. Poza tym starosta
grodzki ukarał grzywną w wysokości zł. 10 lub
trzech dniami aresztu oraz odszkodowaniem
w wysokości zł. 18 na rzecz zarządu poczt i te-
legrafów Szlome Zamoszczyka (Piłsudskiego 2)
za posiadanie nielegalnego odbiornika radiowe-
go i Teklę Jarmulowiczową, właścicielkę posesji

przy ul. Majowej 44, na grzywnę zł. 30 z za-
mianą na 3 dni aresztu za budowę domu drewn-
nianego bez pozwolenia władz budowlanych.

GOSPODARCZA

— **EKSPORT DROBIU Z WILEŃSZCZY-
ZNY.** W ciągu bieżącego miesiąca wzrósł się
eksport drobiu do Prus Wschodnich. Z terenu
województwa wileńskiego wywieziono 1500 ge-
si, około 1000 kaczek oraz przeszło 2000 sztuk
innego drobiu.

— **HOTELARZE UBIEGAJĄ SIĘ O ULGI.**
Jak się dowiadujemy, wyjechała z Wilna do War-
szawy delegacja wileńskich hotelarzy. Hotelarze
mają złożyć władzom centralnym obszerny me-
morjał oraz interwenjować w sprawie udzielenia
szeregu ulg podatkowych. Między in. hotelarze
ubiegają się o udzielenie ulg dla drobnych hote-
li, które mogłyby zamiast III kategorii wykupy-
wać świadectwa kategorii IV.

Na marginesie tej wiadomości zanotować nale-
ży, że sytuacja materialna hotelarzy bardzo zna-
cznie się pogorszyła i wiele hoteli przeżywa praw-
dziwy kryzys, z trudem jedynie utrzymując przy
życiu swe przedsiębiorstwa.

Z POCZTY

— **TELEFONY DO ISLANDJI.** Z dniem 1
września r. b. wprowadzony będzie ruch telefo-
niczny między Polską a Islandją. Opłata za trzy
minutową rozmowę zwykłą z Islandją wynosi 46
fr 50, c.

WOJSKOWA

— **REJESTRACJA ROCZNIKA 1917-GO**
1-go września referat wojskowy Zarządu miasta
zrękuje do rejestracji mężczyzn urodzonych
w roku 1917.

W związku z tem należy zaznaczyć, że ka-
żdy zgłaszający się do rejestracji powinien za-
opatrzyć się w dowód osobisty. Osoby nie po-
siadające dowodów będą zarejestrowane wów-
czas, o ile przedłożą świadectwo urodzenia lub
wyciąg z ksiąg rejestru mieszkańców wraz z do-
wodem tożsamości i dowód o zameldowaniu.

Termin rejestracji, która potrwa do dnia
1 października r. b. musi być ściśle przestrze-
gany.

Uchylenie się od rejestracji pociąga za sobą
karę do 3 miesięcy aresztu lub grzywnę do 3
tysięcy złotych.

SPRAWY SZKOLNE

— **SZKOŁA ZAWODOWA ŻENSKA (KRA-
WIECKO-BIELIŻNIARSKA) W ŚWIĘCIANACH,**
ul. Trzeciego Maja 6 przyjmuje zapisy do kl. I
uczenie które ukończyły 13 lat a co najmniej
4 oddz. szk. powsz. Wpisowe 3 zł., opłata za
naucę 3 zł. miesięcznie.

— **3118 DZIECI PRZYBYWA DO SZKÓŁ.**
Jak się dowiadujemy, do szkół powszechnych
w Wilnie z nowym rokiem szkolnym przybywa
3118 nowych dzieci.

W porównaniu z rokiem ub. naturalny
przyrost dzieci w wieku szkolnym wzrósł o
przeszło 10 procent.

— **Przedszkole dla dzieci w wieku od lat 3
do 7 przy Państwowym Seminarjum Ochroniar-
skim im. Marji Konopnickiej w Wilnie,** miesz-
czące się przy ul. Zakretowej Nr. 3 zostanie ot-
warte dnia 12 września r. b. Zapisy przyjmuje
kancelaria szkoły od dnia 3 września.

— **DYREKCJA KURSÓW NATURALNYCH**
Sekcji Szkol. Średniego Z. N. P. przy gimn. Zy-
gmunta Augusta w Wilnie niniejszym zawiada-
mia że z dniem 5 września r. b. o godz. 17 wznaw-
ia naukę na kursie niższym (zakres 6 kl.) i
wyższym (8 kl.). Zapisy kandydatów od dnia
1-go września codziennie w tymże lokalu w go-
dzinach od 17 do 18.

ROZNE

— **BADANIE ŻYWNOSCI NA RYNKACH.**
Wczoraj z racji dnia targowego na rynkach wi-
leńskich lotna komisja kontrolna dokonała lu-
stracji. Od sprzedawców pobrano szereg próbek
celem poddania ich analitycznym badaniom.

— **WALKA Z ŻEBRACTWEM,** podjęta przez
władze administracyjne, trwa w dalszym ciągu
i coraz bardziej się zaostrza. W ciągu ostatniego
tygodnia wysiedlono z granic Wilna 9 żebraków
i włóczęgów, przybyłych tutaj na t. zw. „wystę-
py”. Policja zwraca pozbawioną baczną uwagę na
dzieci, zaprawiające się do procederu żebractwa.
Są to przeważnie dzieci bezdomne, lub dzie-
ci rodziców — żebraków. Niektóre z nich odsyła-
ne są do przytułków.

— **Wycieczka poznańczyków,** która dnia
26 bm. przyjechała do Wilna w liczbie około
150 osób, wyjechała we wtorek Wilno, w śro-
dek zaś pojedzie do Trok i wieczorem wraca
do domu.

Poza tym w poprzednich dniach odwiedzi-
ły Wilno mniejsze wycieczki, z których naj-
ważniejsza była „Rodziny Kolejowej”. Kole-
jarze zapowiedzieli, że do Wilna z Żywieczy-
zny przyjadzie w tym roku jeszcze jedna wy-
cieczka, a na wiosnę będzie zorganizowana z
tamtych stron duża wycieczka do Wilna.

— **WIELKA LOTERJA FANTOWA NA BU-
DOWĘ POMNIKA Ś. P. MARSZAŁKA JÓZEFA
PIŁSUDSKIEGO W WILNIE.** Fanty oglądać
można i nabywać bilety loteryjne przy ul. Mie-
kiewicza Nr. 4 od dn. 24 m. m.

KOMITET ORGANIZACYJNY.

CHCESZ:

mieć dobrze prowadzoną buchalterję,
przepisać na maszynie,
przetłumaczyć na, lub z języka obcego,
zainkasować składki członk. związku,
zasięgnąć informacji w zakresie ustaw
skarbowych i ubezpiecz. socjalnych,
dać inne polecenie w zakresie prac bio-
rowych.

SZUKASZ:

lokatora solidnego,
mieszkania dobrego,
nabywcę na nieruchomości,
placu lub domu do nabycia,

IDZ DO

SPÓŁDZIELNI PRACY
PRACOWN. UMYŚŁOW.

w Wilnie, ul. Jagiellońska 6, tel. 22-24

ZALATWISZ PRĘDKO, SOLIDNIE,
TANIO, PUNKTUALNIE.

PAN | Premjera. Dziś największa komedia muzyczna
Świat się śmieje

(WIESIOŁYJE REBIATA). W rol. gł. **Utiosow i Orłowa.** (W filmie wykon. znak. przeboje:
„Serce”, „Tiuk-Tiuk” i in.). Nad program: Świetny dodatek muzyczny p. t. „**Królowa Adria-
tyku**” oraz najnowszy tygodnik PAT’A. Na I-szy seans: balkon 25 gr., parter 54 gr.

CASINO | D Z I Ś I Podwójny program. Dawno
niewidziana gwiazda ekranu, ulubienica
Lil Dagower w fascyn.
filmie

KOBIETA Z MONTE CARLO

(W świecie hazardu i rozpusty)

oraz sensa- **BESTJA MORSKA** W roli tytu- **John Barrymore** Balkon 25 gr.
cyjny film wej genialny Parter 54 gr.

HELIOS | Po raz 1-szy w Wilnie. — D Z I Ś I — Największy uwodziciel świata
DON JUAN Przygody miłosne
„króla kochanków”

W rol. gł. ulubie- **Douglas FAIRBANKS** oraz prześl. **Merie Oberon.** Reż. Aleksan. Korda
niec całego świata **Plomienne noce miłości pod niebem Hiszpanji.**
Nad program: AKTUALJA oraz TYG. „PAT’A”. Balkon 25 gr. Parter od 54 gr. Początek o 4-ej

REWJA | Balkon 25 gr.
Program Nr. 36 p.t. **Olimpijada-P.O.S.**

Rewja w 2 cz. i 14 obr. z udziałem baletmistrza K. Ostrowskiego, primabaleriny Basi Relskiej,
wodewilistki Zofji Duranowskiej, Al. Gronowskiego, St. Czerwińskiego, Leny Wajnowny.
Codziennie 2 seanse: o g. 6.45 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse: o g. 4.30, 7-ej i 9.30 wiecz.
W soboty kasa czynna do g. 10-ej.

OGNISKO | Dziś olśniewający film. Największy przebój w repertuarze naszego kina
MELODJE CYGAŃSKIE

W rolach głównych: **Loretta Young, Charles Boyer, Phillips Hoimes, Jean Parker**
i **Louise Fazenda.** 3000 statystów. Moc emocyj.

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Pocz. seans. o g. 6-ej, w niedz. i św. o 4-ej p. p.

UWAGA! UWAGA!

NOWOOTWARTA RESTAURACJA
„MYŚLIWSKA“

przy ulicy **W. Pohlanka 9**

poleca smaczne śniadania, obiady i wykwin-
tne kolacje po cenach bardzo znizonych.
Kuchnia pod kierown. fachow. kuchmistrza.
Obsługa fachowa. Gabinety.

przy uciążliwych
**BÓLACH
GŁOWY**
STOSUJE SIĘ PROSZKI
PSZCZOŁKA
LAB. FARMACEUTYCZNE „POLLABOR” WARSZAWA

Nowootwarte (we własnym nowym lokalu)
GIMNAZJUM IM. KS. PIOTRA SKARGI

w Wilnie

Przyjmuje wpisy uczniów w wieku szkolnym
do klasy I, II i III nowego typu.

— Nauka przed południem. —

Kancelaria czynna codzien. od g. 16½—18½
tymczasowo w lokalu gimnazjum dla dorosł.
ul. Ludwisarska 1

KATOLZABIJA
OWADY
ROBACTWO
Przed WWOJTKIEWICZ
Wilno, Podgorna 5 m 1. tel. 20-14.

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie 3 pokoje,
kuchnia, łazienka,
wszelkie wygody,
wolne od podatku
Tartaki 34-a

**Sprzedam
samochód**

w dobrym stanie
(kareta) mar. „Paige”
bardzo tanio
Dzielnia 36-1, tel. 2187
(Zwierzyniec)

Kupię
używaną tokarnię do
żelaza w dobrym stanie
Oferty do Biura Gra-
bowskiiego, Garbarska 1

Zginął pies-buldog
bawły szaro-piaskowej,
wabi się „Ralf”, odpro-
wadzić za wynagrodze-
niem: Zarzeczce 6 m. 5.
Ukrywanie będą ścigał
sądownie.

**ZAKŁAD FRYZJERSKI
„DAWID“**
Wilno, Kalwaryjska 4
Wykonuje pierwszorzę-
dnie trwałą ondulację
aparatem Mobile. Ceny
propagandowe.

**DOKTOR
ZYGMENT
KUDREWICZ**
powrócił

Chor. wenerycz., syfilis,
skórne i moczopięciowe
Zamkowa 15, tel. 1980
Przyjm. od 8—1 i 3—8

**DOKTOR
Blumowicz**

Choroby weneryczne,
skórne i moczopięciowe
Wielka 21, tel. 9-21
Przyjm. od 9—1 i 3—7
w niedzielę 9—1

**AKUSZERKA
Śmiałowska**

przeprowadziła się
na ul. Wielką 10-4
tamże gabinet kosmet.
usługa zmasażczki, bro-
dawki, kurczaki i wagi

**AKUSZERKA
Marja
Laknerowa**

Przyjmuje od 9—7 w.
ul. J. Jasińskiego 5—20
róg Ofiarnej (obok Sądu)

**AKUSZERKA
M. Brzezina**

masaż leczniczy
i elektryzacja
Zwierzyniec, T. Zana,
na lewo Gedyminowską
ul. Grodzka 27

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 popoł. Administracja czynna od g. 9½—3½ popoł. Reklamistów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—8 wiecz.

Konta czekowe P. K. O. nr. 20.759. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. box dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zgramatą 0 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. miesięczn. — 10 gr. za wiersz.
Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-re łamowy, za tekstem 8-mie łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadstane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.